Arkusz I.

Nr 258. Dnia 21 listopada. Środa. Dnia 9 (21) listopada 1877 r.

Na Prowincij i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,o kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-téj rano do 2-giéj po południu.

Dziś: *Ofiarowanie N. M. P.*
Jutro: S. Cecylji Panny Męczenniczki.
Piątek: Ś. Klemensa Papieża.
Sobota: S. Jana od Krzyża:

Wschód słońca o godzinie 7 minut 34
Zachód „ „ 3 „ 58

Długość dnia godzin 8 minut 24
Ubyło „ „ 8 „ 20

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Katarzyny Panny Męczenniczki.
Poniedziałek: ŚŚ Piotra i Aleksandra.
Wtorek: Ś. Barlaama Papieża.
Środa: ŚŚ. Rufa M. i Manawera Biskupa.

— Z powodu zdobycia szturmem twierdzy Karsu 6 (18) b. m., odprawione zostało przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, nabożeństwo dziękczynne w świątyni Wniebowzięcia przy ulicy Miodowej, wczoraj 8 (20) listopada, o godzinie 12 w południe, w obecności JW. Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, oraz władz wojskowych i cywilnych. (Dz. W.)

— Najjaśniejszy Pan, 26 go października r. b., Najwyżej rozkazać raczył: w razie niemożności przeznaczania felczerów wojskowych do otwieranych czasowo lub wzmacnianych lazaretów, przyjmować do takowych, dla pełnienia obowiązków służby, felczerów wolnopraktykujących (lekarskich i aptecznych), na warunkach wyłuszczonych w punkcie 2 rozkazu do zarządu wojskowego z 8 października 1877 r., za Nr 374. (Dz. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającego się męztwa, waleczności i dobrych rozporządzeń, okazanych przez dowodzącego korpusem czynnym na granicy kaukazko-tureckiej, jenerał-adjutanta, jenerała jazdy Loris-Melikowa, przy rozbiciu na wzgórzach Aładżyńskich, 3-go paźdz., armji Muchtara baszy, Najmiłościwiej raczył udzielić mu, 27-go października order św. Jerzego klasy 2-ej. (Dz. W.).

— Najjaśniejszy Pan, 27-go października r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Jerzego klasy 3-ej, za odznaczająca się męztwo i waleczność okazane w bitwie z turkami 3-go października r. b. i przy rozbiciu na wzgórzach Aładżyńskich armji Muchtara-baszy: zostającemu przy armji kaukazkiej jenerał-adjutantowi Łazarewowi, który dowodził kolumną przeznaczoną do obejścia; naczelnikowi artylerji korpusu czynnego na granicy kaukazko-tureckiej, jenerał-majorowi Hubskiemu, który kierował osobiście artylerją i naczelnikowi okręgu czarnomorskiego, jenerał-majorowi Szełkownikowowi, który w bitwie z turkami 20-go września r. b. dowodził kolumną do obejścia prawego skrzydła nieprzyjaciela i 3-go października—jedną z kolumn szturmujących. (D. W.)

STARA WARSZAWA.

II.

Ulica Święto-Jańska.

W dawnym obrębie murów warownych pierwsze miejsce zajmowała dzisiejsza ulica św. Jana.

Przodowała ona pod wieloma względami, gdyż była jedną ze znajdujących się przy wstępie do Starego-Miasta od Krakowskiego-Przedmieścia i przy niej stał pierwszy kościół parafjalny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, od którego wzięła nazwisko.

Tu obok religijnych powstały pierwsze zakłady naukowe i dobroczynne; założona została pierwsza drukarnia, mieściły się prawie wszystkie księgarnie od najdawniejszych czasów do XVIII wieku.

Tu sadowiły się niektóre urzędy grodzkie jako w bliskości zamku czyli grodu, i były najzamożniejsze sklepy korzenne.

Dzieje jej zatem są nader obfite chociaż w ciągu wieków może żadna ulica takiej jak ona nie uległa zmianie.

Najprzód położenie miała inne i do końca XVI stulecia zaczynała; się pierwotnie od Fary, szła zaś w bok teraźniejszego kościoła po pijarskiego. Dopiero od roku 1597 kiedy Jezuici nabyli znajdujące się przy niej posiadłości i na ich miejscu wystawili sobie świątynię, znikła dawniejsza ulica. Właściwie więc oprócz kościoła św. Jana wszystkie teraźniej sze domy należały do ulicy od mieszczącego się w zamku grodu zwanej Grodzką, która poczynała się od teraźniejszego zjazdu do mostu, kończyła przy staromiejskim rynku.

Ztąd najdawniejsze spisy czyli lustracje Starego Miasta w roku 1564, wyliczają na ulicy Grodzkiej 23 domów, na ulicy św. Jana zaledwie 6.

Jeszcze w roku 1656 snadź utrzymywało się nawyknienie do pierwotnej nazwy, bo w ówczesnych aktach i lustracjach, kiedy była wymieniana ulica św. Jana, dodawano jej zawsze i poprzednie miano.

Miała ona wtedy posiadłości 38 w końcu XVIII wieku liczono ich 33. Dziś znajduje się tam domów 18, z powodu, że niektóre z nich zostały przebudowane, połączone w jeden, lub przydzielone do sąsiednich ulic.

Przystępując do historycznego opisu, wypada zacząć od najcelniejszego tutejszego gmachu, jakim jest kościół św. Jana, wyprzedzający inne świętością przeznaczenia, nazwą i starożytnością.

Pamięta on bardzo i bardzo wiele wieków, lubo postać jego przeobrażała się powielekroć razy.

Był on, jak utrzymują podania najprzód kaplicą zamkową, potem kościołem parafjalnym, ale wystawionym z drzewa. Gdy ten zgorzał, w XIII stuleciu, wzniesiono go z ciosu, a w XIV rozszerzono do teraźniejszej objętości.

Od początku XV wieku wyniesiony do stopnia kollegiaty, ozdobiony został wysmukłą, ostrą zakończoną wysoką wieżą, w pięknym gotyckim stylu, ze złocistym krzyżem na szczycie, górującą nad całem miastem, którą jeszcze przy końcu XVI wieku przedstawiają dokładnie rytowane widoki Warszawy.

Chociaż wieża ta zbudowaną była z trwałego modrzewiowego drzewa, po dwustu latach przyszła na nią pora i wiatr nielitościwy zwalił ją w roku 1602 do szczętu, uszkadzając znacznie całą świątynię.

Ponieważ stało się to w czasie, w którym nie lubiano już stylu ostrołukowego i panował gust włoski, więc kościół nasz przerobiony został w tak zwanym stylu odrodzenia.

W tej postaci, mającej także swoje zalety, przetrwał znowu 200 lat.

Aczkolwiek w ciągu tego czasu kilkakrotnie odnawiany, przeszedł powtórnie do stanu wymagającego gruntownej naprawy.

Jakoż od 1836 do 1840 nie żałowano na ten cel funduszu, chęci były najlepsze ale przyjęty i wykonany styl gotycko angielski, w jaki go ubrano, nie zadowolił znawców, utrzymujących, że poprzedni był daleko stosowniejszym. Wewnętrznemu przebudowaniu zarzucano także zbyteczne ujednostajnienie posunięte do tyla, że zniesiono niektóre dawniejsze zabytki, dla harmonji barwy pomalowano marmury, a dla upiększenia poprzenoszono tutaj zinnych kościołów ołtarze i nagrobki.

Przez to cała postać zewnętrzna i wewnętrzna budowli stała się mniej wierną historycznej przeszłości kościoła, który będąc od wieków głównym w mieście, miał ważne w jego dziejach znaczenie.

Ztąd albowiem brały początek życie religijne i umysłowe mieszkańców, tu zaczynały się i zamykały sprawy społeczne naprzód miasta później całego kraju.

Przy tym kościele jako parafialnym, założoną była pierwsza szkoła początkowa; kiedy zaś w r. 1406 został kollegiatą, za wzrostem powagi religijnej poszła oświata i od tego czasu szkoła parafialna św. Jana została kolonją akademji krakowskiej.

Była ona długo od niej zależną, ztamtąd otrzymywała rektorów i nauczycieli, z których nie jeden znany jest zaszczytnie w piśmiennictwie. Ale o tej szkole mało dotąd wiedzą historycy, chociaż liczne są do tego źródła i na opis zasługują.

Obok szkoły w przedsionkach przybytku Bożego i przy dzwonnicy, kiedy osobnych sklepów jeszcze nie potrzebowano, mieściły się pierwsze księgarnie w Warszawie. Tu Łazarz Andrychowicz ze wspaniałemi wydawnictwami i Andrzej Piotrkowczyk zdziełami prawniczemi mieli zapewnione miejsca kiedy przejeżdżali z Krakowa w czasie sejmów dla sprzedaży swoich książek. Utrzymywali zaś stałe kramy księgarskie: Ellert, Rossowski i inni.

A ileż to jeszcze wspomnień religijnych i historycznych przywiązanych jest do tej świątyni.

W niej odbywały się znajwiększą okazałością synody prowincjonalne, zktórych na jednym wr. 1564, stawał w swojej obronie Stanisław Orzechowski i miał do synodujących głośną wEuropie mowę, dwakroć później drukiem ogłoszoną.

W niej złożono zwłoki niektórych książąt mazo-

KARTKI Z PODRÓŻY

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr 257).

Mówiąc o faktach i instytucjach mających wpływać na ekonomiczny byt kraju, nie mogę powstrzymać się od wzmianki o niesłychanie ważnej ustawie przeciw lichwie, czyli po galicyjsku „ustawie o lichwie“.

Wyraz *lichwa*, oznacza przesadnie wielki procent i już niejednokrotnie był powodem walk nietylko między kapitalistami i potrzebującemi pieniędzy, lecz i między ekonomistami rzeczywistymi, czyli ludźmi, którzy roztrząsają wprawdzie sprawy społeczne, lecz nie odkładają na bok zdrowego rozsądku. Jedni z tych panów, zgodnie z opinją publiczną, nie zostawiali suchej nitki na lichwie i lichwiarzach, drudzy przeciwnie, uważali „lichwę“ za przesąd, lichwiarzy zaś traktowali jako zwykłych handlujących.

Musi więc to być kwestja ciekawa, skoro stała się powodem nieporozumień między ludźmi uczonymi; wypada ją zatem obejrzeć bliżej.

Jeżeli ktoś pożycza mi konia, fortepian, hebel itd., wówczas ma prawo do pewnego wynagrodzenia, kto więc pożycza pieniądze, toż samo prawo mieć musi, a wynagrodzenie jakie pobiera za pożyczkę, nazywa się procentem. Im więcej jest potrzebujących pieniędzy, a mniej kapitalistów, tem kapitał jest bardziej pożądany, staje się przedmiotem gorących zabiegów i licytacji, skutkiem czego procent wzrasta. W Anglji jest więcej pieniędzy i kapitalistów niż u nas, to też tam procent 2 lub 3 od sta jest rzeczą zwykłą, lichwą zaś może się nazywać 10 lub 12 od sta, które u nas stanowią normę. Zresztą i my sami pamiętamy tak dobre czasy, że lichwiarzami nazywano tych, którzy na 10% pożyczali, zwykła bowiem stopa była 5%.

Pierwszy zatem szczebel „lichwy“ stanowi *bieda*, drugim jest—*niewypłacalność dłużników*.

Dajmy na to, że posiadam 1000 rubli, które powinny mi przynieść rocznie 10%, czyli 100 rs. Owe tysiąc rubli pożyczam 10 osobom, każdej po 100 rs. Gdybym był pewny, że każdy mi odda, to co wziął, wówczas brałbym tylko po 10 rs. rocznie. Lecz jeżeli nie jestem tego pewny, wówczas procent znakomicie podwyższam, i tak:

Gdy sądzę, że u jednego tylko przepadną mi pieniądze, wówczas żądam od każdego 22 ruble procentu.

Gdy u dwu mi przepadnie, żądam 38 rs.

Gdy u trzech przepadnie, żądam 57% i tak dalej!

Na operacjach tych, na tych ogromnych procentach ja nic osobliwego nie zyskuję, w końcu bowiem odbieram zawsze moje 1100 rs., które mi się należą. W gruncie więc rzeczy jest to postępowanie.. nie tyle może uczciwe, ile zgodne z rachunkiem prawdopodobieństwa. To też zwykle w podobnych wypadkach ludzie prawi nie ryzykują. Wymagają poręczycieli, pewności, punktualności, lecz nie chcą wdawać się w grę niepewną, nie chcą, aby porządni dłużnicy płacili za nieporządnych i złorzeczyli swemu wierzycielowi.

W każdym jednak razie, wierzyciel znajduje się tu w porządku, przynajmniej względnym: on gra, on ryzykuje, ci zaś są winni, którzy się z nim wdają, który tworzą klientelę człowieka pomagającego ludziom niesumiennym kosztem sumiennych.

Lecz jest jeszcze trzeci stopień lichwy, na którym bieda dłużników i ich niepunktualność, niesumienność, łączą się z podłością wierzyciela. Lichwiarz trzeciego stopnia nietylko bierze nadmierne procenta dla tego że ryzykuje, ale i dla tego, że choć posiada mały kapitalik, chce jednak wyciągnąć z niego sposób do życia—bez pracy. Do drzwi podobnego niegodziwca kołace łotrowstwo, głupota, lub najwyższy stopień nędzy nieoczekującej już znikąd ratunku. On jednak nie zadawalnia się tem, ale i sam wchodzi pomiędzy lud ciemny, nie znający wartości kapitału i ciągłą gnębiony potrzebą.

Tam dopiero, w tych mętach społecznych, zaczy-

wieckich na wieczny spoczynek, a królów i królowych tymczasowie, zanim je do grobów w Krakowie przeniesiono.

Tu koronowało się i brało ślub kilku monarchów i monarchiń konsekrowano przytem biskupów. Odbywały się tu wspaniałe nabożeństwa, od których rozpoczynano lub ukończano najważniejsze sprawy w kraju, wreszcie odprawiano nabożeństwa dziękczynne lub żałobne.

W ławkach kanoników tutejszych zasiadywali mężowie głośni z cnót, nauk i znaczenia. Z kapituły warszawskiej wyszło kilkunastu arcy biskupów i dwóch kardynałów. Proboszczami lub kanonikami byli mężowie znani w dziejach i piśmiennictwie. Nakoniec z ambony tego kościoła przemawiali do słuchaczów najsławniejsi mówcy krajowi. Ztąd wygłaszał szczytne swoje kazania Piotr Skarga, Rembus, Birkowski, Sarbiewski i wielu innych.

Otóż pomimo wspomnianych przerobień istnieją tam jeszcze ślady rzeczonych dziejów. Znajduje się w Farze mnóstwo artystycznych starożytnych i nowożytnych zabytków: malarstwa, rzeźby, odlewnictwa, w ołtarzach, pomnikach, nagrobkach i sprzętach. Ale ponieważ sądzimy, że są one dobrze znane czytelnikom, nie będziemy więc wdawać się w szczegółowe ich opisy i przejdziemy do dalszego przeglądu ulicy.

Przytulony do katedry św. Jana, tuż obok niej wznosi się niepozorny z powierzchowności a nader skromny obecny wewnętrznym układem, kościół pod wezwaniem N. Marji Łaskawej.

Któżby się dzisiaj domyślał, że to była niegdyś świątynia najwięcej uprzywilejowana w Warszawie, ukochana od możnych i przez dwa wieki przeszło stojąca na szczycie blasku okazałości i dostojności.

Dość powiedzieć, że zbudowali ją od 1618 do 1626, jezuici, mistrze nie lada w przyprowadzeniu swoich kościołów do najświetniejszego stanu, zkąd rządzili sumieniem i umysłami. Samych ołtarzy znajdowało się w nim 20, z których 12 było marmurowych i żaden kościół nie był tak pięknie przybrany jak ten, bo tutaj każdy z panów, biskup czy świecki, prędzej jak gdzieindziej niósł ofiary. Dziejopisowie też zakonu nie mogą się nachwalić jego skarbca, mówiąc, że bogatszego w żadnem mieście nie było.

A jakie to w nim pyszne nabożeństwa odprawiały się! Ślicznej powierzchowności kościoła, bogactwo skarbów ducha, naturalnie odpowiadać musiało. Więc dobrani mówcy kościelni wspaniała muzyka, częste odpusty, ściągały tam ludzi pobożnych ze wszystkich stanów. Jezuici bowiem wszelkiemi siłami starali się mnożyć i podnosić świetność swojego nabożeństwa. Ujmowali też sobie wszystkie narodowości nie służąc wyłącznie krajowcom, ale i cudzoziemców mając na oku, prawili więc tutaj kazania po niemiecku i po francuzku. Spowiedników także znalazł jakich kto praonął, bo usługiwało w kościele 30 księży, wszystkich zaś jezuitów liczono przy nim 56.

Nieprzerwana pomyślność tej świątyni trwała aż do zniesienia zakonu 1773 roku, następnie pozostawionych kilku jezuitów pod zwierzchnictwem świeckiego kapłana, zarządzali nią tymczasowo do roku 1781. Poczem świątynia oddana została na własność bractwu św. Benona, z obowiązkiem utrzymania tutaj założonej zdawna przez jezuitów konkregacji niemieckiej. Wtedy w zastosowaniu do skromniejszego celu, przeniesiono ztąd do innych kościołów wiele ołtarzy, obrazów i ocalonych jeszcze pomników, te zaś co na miejscu pozostały utrzymywano starannie do roku 1797 to jest do czasu dopóki nie ostygła godność i pobożność rzeczonego bractwa. W końcu gdy szło coraz gorzej, władza duchowna odebrała bractwu kościół w r. 1815 i oddała księżom Paulinom, którzy zaledwie trzy lata nim rządząc, w skutek zniesienia w Warszawie ich klasztoru, opuścić go musieli.

Wtedy kościół oddano katedrze św. Jana, która przez lat kilka miała w nim swoje składy potrzebne do publicznych uroczystości, zaś w r. 1828 cały zajęty on został na skład wełny bankowej i dla tego wywieziono ztąd wszelkie ruchomości kościelne, tak że zostały tylko mury bez okien i posadzki. Trwało to do r. 1834, następnie kościół stosownie wyreperowany w r. 1836 oddany został ks. Pijarom, którzy zajmowali go do roku 1866. Dziś jest on jednym z filiatnych i po staremu odbija głosy ku Niebu dążące, czysto w śpiewie artystów i lubowników muzyki, którzy tu w niedziele prawie najpiękniejsze dzieła religijne wykonywają, czy w pełnych namaszczeniu duchownego wyrazach miejscowego kaznodziei.

Przyczynek do historji pedagogiki zeszłego stulecia.

W Nrze 251 *Kurjera Warszawskiego* z r. b., podaną została wiadomość o odnalezieniu *niedawno* w tutejszej bibljotece głównej ciekawego unikatu z r. 1777, p. t. „Gry dla dzieci, mające służyć do nauczenia ich czytać, pisać, etc.“, oraz o *przypuszczeniu* znawców, że pedagogiczne to dziełko jest pióra ks. Michała Dymitra Krajewskiego.

Ponieważ wiadomość ta nie zupełnie jest dokładną, przeto w celu sprostowania takowej, jak niemniej w interesie stanowczego rozstrzygnięcia, czy rzeczywiście ks. Michał Dymitr Krajewski (ur. 1746 zm. 1817 r.,) znany z epoki Stanisławowskiej autor dzieł historycznych i powieściowych, napisał rzeczone dziełko, przynoszące naszej literaturze pedagogicznej prawdziwą chlubę, gdyż wskazane w niém sposoby nauczania, wspólne ze słynną metodą Fryderyka Froebla, o wiele lat wyprzedziły tę ostatnią, racz zamieścić w swem piśmie następujące szczegóły.

Przy końcu r. 1868, podczas pobytu mego w b. szkole głównej, otrzymałem od jednego z kolegów, obecnie lekarza p. L-icza, wynalezioną przez niego na probostwie w Końskich, paczkę zbutwiałych papierów, w której pomiędzy innemi było kilkanaście kart rękopismu z tytułem „Moje wspomnienia.“

Otóż po przeczytaniu tych kart, upewniłem się, że jest to część własnoręcznych pamiętników ks. Michała Dymitra Krajewskiego, doprowadzona od pierwszych chwil jego młodości do r. 1794.

Do owego zaś upewnienia się, posłużyło mi porównanie przytoczonych tamże szczegółów z życia autora, z temi, jakie o nim skreślili: Juljan Bartoszewicz w *Dzienniku Warszawskim* r. 1852 Nr 107—121, i w *Tygodniku Illustrowanym* T. IX Nr 224—225, oraz F. M. Sobieszczański w „Encyklopedji Powszechnej S. Orgelbranda T. XV str. 832—833, a które to szczegóły okazały się całkiem zgodnemi,— jak niemniej tożsamość charakteru pisma w pomienionych „Wspomnieniach“ i w innych rękopismach, otrzymanych przezemnie jednocześnie od p. L-icza, p. t. „O prawach monarchów i ludów“ — „O własności czci“ — „Rozmowy plebana z włościanami swej parafji“,—na tytułowéj karcie których położony był wyraźnie podpis: „Xiądz Michał Jasieńczyk Krajewski.“

Otóż, z rzeczonych „Wspomnień“ dowiedziałem się, że ks. Krajewski napisał dziełko p. t. „Gry nauk dla dzieci“, wyłuszczone w którem sposoby elementarnego nauczania, jak twierdzi w tychże „Wspomnieniach“, były przezeń z wielkiem powodzeniem używane przy powierzonej mu edukacji Stanisława 1) i Karola z Granowa Wodzickich starościców Grybowskich.

Wiadomość ta, jako pominięta we wszystkich życiorysach ks. Krajewskiego i rzucająca nowe światło na jego działalność literacką 2), a przytem mogąca przydać się wielce dla historji naszej pedagogiki z epoki Stanisławowskiej, tyle słynnej ze szlachetnych usiłowań około podźwignięcia oświaty i wychowania publicznego, bardzo mnie zaciekawiła, i bez względu, że ks. Krajewski w swych „Wspomnieniach“ nie wymienił miejsca i daty wydania powyższego dziełka, postanowiłem je wynaleźć.

Po długich staraniach, udało mi się nareszcie na początku 1870 r., odszukać takowe w tutejszej bibljotece głównej. Dosłowny tytuł rzeczonego dziełka jest następujący:

„*Gry nauk dla dzieci. Służące do ułatwienia ich edukacji, przez które łatwo nauczyć się mogą: poznawania liter, sylabizowania, czytania w Polskim i Francuzkim języku. Formowania charakteru pisania, Języków ze zwyczaju, Historji, Geografji i początków Artymetyki*“, w Krakowie 1777 r. in 8vo stron liczbowanych 98, prócz karty tytułowej, dedykacji wyżej pomienionym Wodzickim, kilku tablic z wzorami zabawek, mających ułatwiać w sposób poglądowy dzieciom naukę i zamieszczonej na końcu „przestrogi od bibliopoli.“

Nazwisko ks. Krajewskiego, nie jest wydrukowane na tytułowej karcie owego dziełka, ale słowa w dedykacji do Wodzickich, których, jak wiadomo powszechnie, ks. Krajewski był najpierwszym nauczycielem domowym i kilkakrotna wzmianka we „Wspomnieniach“ o napisaniu przezeń tegoż dziełka, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, iż właśnie nie kto inny, tylko sam ks. Michał Dymitr Krajewski był autorem „Gry nauk dla dzieci.“

Wiadomość o tem odkryciu, podałem najprzód w jednem z pism w r. 1870, następnie zaś powtórzyły ją inne.

Pozostaje jedynie pragnąć, aby powyższa praca pedagogiczna ks. Krajewskiego, nader wiele innych spostrzeżeń zawierająca, jak niemniej skreślone przezeń we „Wspomnieniach“ szczegóły o życiu własnem i o ówczesnej edukacji, mogły być bliżej przez nasz ogół poznane w oddzielnem studjum, do czego chętnie udzielę któremu z uczonych naszych pedagogów, posiadany przezemnie odpis owego dziełka i „Wspomnień“, wraz z zebranemi przezemnie objaśnieniami historycznemi.

Oryginał bowiem tychże „Wspomnień“ i inne przytoczone wyżej rękopismy ks. Krajewskiego, zostały przez właściciela takowych p. L-icza oddane ś. p. Juljanowi Bartoszewiczowi, jeszcze za życia jego, lecz w zbiorach po nim u rodziny pozostałych, zapewne dotychczas się znajdują.

Stanisław Wojciech Łukowski.

— Urządzony staraniem warszawskiego miejscowego zarządu szpital w m. Sławucie guberni wołyńskiej, wkrótce po otworzeniu onego mianowicie 4 października r. b. przyjął pod swą opiekę 115 chorych i ranionych przywiezionych z Jass pociągiem sanitarnym.

Z liczby powyższej 115, było ranionych 80 i chorych 35, między nimi wielu należało do kategorji ciężko ranionych lub nadzwyczaj cierpiących, wymagających najstaranniejszej opieki i leczenia i którzy w razie odmiennego zajęcia się nimi bez współdziałania należycie urządzonego pociągu sanitarnego być może, nie znieśliby bez nadzwyczajnego uszczerbku i bez tego nadwątlonego już swego zdrowia, tak dalekiej ewakuacji.

Między ranionymi było kilka wypadków wielce interesujących pod względem naukowym, z których bezwątpienia lekarze skorzystają dla ogłoszenia publicznie i wzbogacenia wojenno-chirurgicznej literatury; na wielu dokonano operacje, niektórym dano świeże gipsowe formy, innym wreszcie odpowiednie chirurgiczne przyrządy.

Przy czynnej pomocy lekarskiej, przy troskliwej posłudze ze strony sióstr miłosierdzia i należytem utrzymaniu, większa część chorych i ranionych w ciągu pierwszych zaraz dwóch tygodni widocznie przychodząc do zdrowia daje na-

1) Życiorys jego znajduje się w „Encyk. Pow.“ S. Orgelbranda T. XXVII.

2) Za najpierwszą pracę Ks. Krajewskiego, poczytywano dotychczas, wydaną w Warszawie, 1783 r u Pijarów, p. t. „Pochwała Stanisława Hieronima Konarskiego“ — gdy tymczasem uważać należy za taką „Gry nauk dla dzieci“ druk. 1777 r. w Krakowie.

najają się jego łowy... Jest to rzeczywisty upiór, wysysający krew i duszę!

Tacy to lichwiarze, istna szarańcza, istny objaw gniewu Bożego, obsiedli galicyjskie łany. Wódka —była ich narzędziem, sądy i prawo sprzymierzeńcem. Przy pomocy dwu tych czynników brali straszliwe procenta w pieniądzach i naturze od ograniczonego i niepiśmiennego chłopka, rujnowali go, a w końcu sadowili się na gruntach użyźnionych pracą i potem jego i jego ojców.

O ilem zdołał wywiedzieć się o tych rzeczach, cały kontyngens lichwiarzy rekrutował się z pomiędzy żydów. Niewątpliwie, wypadki dziejowe popchnęły żydów (rozumie się, niektórych) do tego moralnego upadku, — hańba ich jednak jest tak wielka, że nietylko przykryła dawne ich niedole, lecz nawet jak olbrzymia kupa błota rozprysła się na resztę ich współwyznawców—niewinnych i uczciwie pracujących. Włościanin bowiem z całą słusznością zapytać ich może: za co wy krew moją chłepczecie?... Czym nie był nieszczęśliwszy od was, czym i waszych ojców nie wykarmił, czy dziś mam prawa obszerniejsze aniżeli wy, czy nie jestem mniej wykształcony aniżeli wy?... Dla czegóż więc mnie prześladowaliście tak ciężko, wy którzy od wieków przypatrujecie się temu czem jestem—i—czy macie prawo, wy, którzy mnie tak strasznie znękaliście, mówić o niesprawiedliwościach, jakie wam niegdyś wyrządzano?...

Z tych powodów ustawa przeciw lichwie, anachronizm w XIX wieku, została przeprowadzona w Galicji. Ale bo i włościanie tamtejsi, stanowią też anachronizm!

Ustawa ta jest nader prosta. Kto pożycza pieniądze na procent nienormalny, rujnujący dłużnika, — kto wyzysuuje jego biedę i głupotę, temu grozi za pierwszym razem kara 100—1000 reń. lub sześć miesięcy aresztu, za drugim razem — dwa lat więzienia.

Sprawy na dnie których leży oszustwo, wyzyskiwanie — z sądów cywilnych, przechodzą do kryminalnych. Wierzyciela nie pozbawia się kapitału, ani słusznego procentu, lecz w każdym razie od sumy tej odtrąca mu się to co już wybrał.

Dodać wypada, że sądy surowie i energicznie wzięły się do spraw podobnych.

Rezultaty przewidzieć łatwo. Pewna liczba lichwiarzy musi się wyrzec oszustwa jako „sposobu do życia,“ a ludzie przedstawiający małą gwarancją wypłacalności nie znajdą kredytu. Nie wielka szkoda! byle tylko społeczeństwo postarało się o założenie odpowiedniej liczby kas zaliczkowych, na pożytek biednym lecz pracowitym i uczciwym.

Muszę też zwrócić uwagę, że nie mniej stanowczym ciosem dla lichwiarzy są z jednej strony — instytucje udzielające taniego kredytu, z drugiej—ludzie uczciwi i światli, którzy nieukształconych bliźnich swoich zdrowemi radami chcą i umieją o niebezpieczeństwach lichwy ostrzedz. Gdzie zatem nie ma ustawy przeciw lichwie, tam drugi sposób przydać się może. Duchowieństwo i obywatele ziemscy, do prac około dobra publicznego obszerne mają w tym kierunku pole. (*d. c. n.*)

dzieję zupełnego wyzdrowienia wraz z dwoma, którym amputację biodra wykonano pod bardzo niekorzystnemi warunkami. Zmarło dwóch: jeden przybyły do szpitala, jeszcze przed otworzeniem takowego w stanie nie dającym żadnej nadziei życia; drugi — po dwukrotnej operacji ramienia i części łopatki.

W ogóle stan ruchu szpitala od czasu otworzenia onego wyraża się w następujących cyfrach: przybyło 14 września 2; 4 października 115; 10-go października 1 i 25 go 30, umarło 2 i przeprowadzono do Kijowa 1. Jest obecnie 121, miejsc zaś wakujących liczy się 19. Z liczby przychodzących do zdrowia 7 będzie wypisanych, którzy również jak 24 w zupełności powróconych do zdrowia, wysłani zostali do rozporządzenia naczelnika wojennego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W dniu 18 listopada r. b. odbyło się w magistracie miasta Warszawy, pierwsze posiedzenie członków towarzystwa opieki nad rodzinami powołanych do wojska mieszkańców miasta Warszawy, i na takowem postanowiono:

1. Zaprosić, za pośrednictwem wybranej na ten cel deputacji JW. Naczelnika Kraju hrabiego Kotzebue na członka honorowego, oraz JJWW. Prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza, Gubernatora gubernji warszawskiej barona Medema i Ober-Policmajstra miasta jenerała Własowa, do chwili obecnej opieką Swoją otaczających przeszło 600 rodzin pozostałych po osobach powołanych do wojska z miasta Warszawy, ażeby w charakterze członków udział w działaniach stowarzyszenia opieki i nadal przyjmować raczyli.

2. Do przyjęcia udziału w towarzystwie opieki nad rodzinami powołanych do wojsk mieszkańców miasta Warszawy, zaprosić jeszcze, z grona obywateli i mieszkańców miasta, osoby w oddzielnej, do protokółu dołączonej liście objęte, i łącznie z takowymi, na odbyć się mającem w magistracie miasta Warszawy w d. 25 b. m. o godzinie 12 w południe posiedzeniu, wybrać Komitet, który zajmowałby się sformowaniem dokładnej listy osób kwalifikujących się do wsparć, rozpatrywaniem i sprawdzaniem podań o pomoc i wsparcia, oraz obmyślaniem środków dla zebrania na ten cel potrzebnych funduszów.

Rozdawanie zaś takowych dopełnianem być ma przez członków tegoż Towarzystwa.

= Z nadesłanego nam pisma dowiadujemy się, iż dziennik rossyjski *Zapadnaja Poczta*, od nowego roku mający wychodzić w Warszawie, powstanie swe zawdzięcza funduszom prywatnym deklarowanym przez sześciu założycieli. Kierunek redakcji obejmą prof. Ces. warsz. uniw. Jakowlew i p. Terechow. Współudział w redagowaniu przyjąć miało 24-ch współpracowników. *Zap. Pocz.* drukować się będzie u pp. Noskowskiego lub Pajewskiego.

= *Siewiernyj Wiestnik* dowiaduje się, że u nas ma wychodzić rossyjski dziennik naukowo-literacki pod tytułem: *Rossyjsko słowiański goniec filologiczny*, (Rusko-sławiańskij fiłołogiczeskij wiestnik) pod redakcją profesora warszawskiego uniwersytetu M. A. Kołosowa. Wydawnictwo to ma się zajmować, językiem, poezją narodową i starożytną literaturą słowian. Wychodzić ma cztery razy na rok, w formie książki z 10 do 15 arkuszy druku.

= Wczorajszy wieczorek w Resursie Kupieckiej, zamknął serję wtorków kwartetowych urządzoną za współdziałaniem pierwszorzędnych u nas sił artystycznych.

Serja ta była tak skromna pod względem rezultatów materjalnych, że prawdopodobnie naraziła na straty wytrwałych inicjatorów.

Czy przyczyniła się przynajmniej do skierowania smaku publiczności ku poważniejszej muzyce?

Tak by wnosić należało z pojedyńczych głosów, które ubolewały wczoraj, że dzielny komplet artystów poprzestał tylko na czterech wieczorach.

Szkoda, że głosy te odzywały się z pośród szczupłego grona słuchaczów, nie przenoszącego, jak się zdaje, setki osób.

Wywołał je prawdopodobnie świetnie wykonany kwintet Schumana, który pozostawił audytorjum pod wpływem poezji, unoszącej się nad tem prawdziwem arcydziełem.

W obec dramatycznego nastroju dzieła Schumanna, w obec pełnego pogody natchnienia kwartetu Beethovena, jakże sztuczną, wysmarzoną wydaje się robota w kwartecie Raffa?

Reprezentant nowej szkoły zaciekawia, zaprząta umysł: mistrze dawniejszej przemawiają do serca, w uczuciu szukając zarazem źródła i oddźwięku swoich natchnień.

Zestawienie dwu tych kierunków ma swoją stronę pouczającą—i pod tym względem wieczory wtorkowe miały niepospolite dla inteligentnej publiczności znaczenie, a artystyczne ich urządzenie stanowi rzetelną zasługę pp. Górskiego, Trombiniego, Wieniawskiego, Poortena i Myszkowskiego, którzy talenta swoje i czas drogi złożyli na ołtarzu bezinteresownej dla sztuki miłości.

= Ze świata tonów! P. Władysław Zajdeman, rodak nasz, basista, o którego sukcesach scenicznych we Włoszech już wspominaliśmy, zaangażowany został na sezon zimowy do Caracas, w Ameryce.— Senewald wydał nowego wdzięcznego mazurka do śpiewu Wilhelma Troszla. Słowa p. Niemojowskiego.—Panna Matuszyńska ma się dać wkrótce słyszeć na jednym z koncertów. — Szósty koncert symfoniczny Apolinarego Kątskiego odbędzie się od przyszłej niedzieli za tydzień w sali ratuszowej. Usłyszymy tu cenną nowość: „Symfonję“ Dobrzyńskiego, pierwszy raz publicznie produkowaną. Oryginalny także utwór Rossiniego „Miłosierdzie“ — chór na żeńskie głosy, odśpiewany będzie przez stokilkadziesiąt uczennic konserwatorjum. — Jutro o godzinie 11-ej w kościele po franciszkańskim wykonaną zostanie wielka msza Gounoda pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego.

= *Art. nadesł.* — Ś. p. X. Franciszek Bonawentura Mikulski, którego pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym, należał do szczupłego kółka znakomitych u nas kaznodziejów.

Wrodzony talent, gruntowne wykształcenie, żywe poczucie piękna, rozwinięte długą i daleką wędrówką, wydatne i szlachetne rysy, oraz znakomita dykcja, złożyły się na rzadką całość niepospolitego mówcy.

Kilkanaście mianowicie pogrzebowych jego mów, były w swoim rodzaju arcydziełem, ze wszech miar godnem zachowania.

X. Mikulski cieszył się szerokiem uznaniem i popularnością, jak niemniej miłością swych parafjan, niespodzianie tracących swego pasterza, którego grób nawet od nich daleko...

Kilka tych słów, niech będzie uczczeniem popiołów tego, który tak wymownie innych podnosił cnotę.—*Juljusz C.*

= *Gaz. Handl.* donosi, iż w grotach wierzchleyskich pod Ojcowem, w miejscu gdzie hr. Zawisza robi poszukiwania archeologiczne, odkryto znaczne pokłady guana. Guano wierzchleyskie, jak wykazała analiza, najzupełniej dorównywać ma peruwiańskiemu. Powstało ono z rozłożonych kości i padliny zwierząt przedpotowych, oraz z nieczystości składanych w grocie przez zwierzęta i ptaki. Oceniając przymioty te, zawiązało się podobno towarzystwo przemysłowców mające na celu eksploatację pokładów owego guana.

= Pomiędzy Płockiem a stacją kolei Nadwiślańskiej Nowogeorgiewsk (Modlin) kursować będą codziennie karetki pocztowe drogą bitą z przeprzęgiem koni w Staroźrebach, Płońsku i Zakroczymiu. Rozkład jazdy ma być podobno w ten sposób urządzony, że osoby wyjeżdżające z Płocka rano, dostawiane będą tego samego dnia na pociąg drogi żelaznej Nadwiślańskiej, wieczorem przyjeżdżający do Warszawy.

= Omnibusy konnej kolei żelaznej krążą znów co minut dwadzieścia. Komunikacja ta rozpoczętą została z dniem wczorajszym. Częstszego ruchu na linji tej wprowadzić już nie można.

= Ze sfer teatralnych.

Zastępca reżysera pan Tatarkiewicz zamierza w krótkim bardzo czasie kilka sztuk wystawić i wznowić.

Z nowych sztuk będących w projekcie, wymieniają nam dramacik w dwóch aktach pani Zofji Mellerowej p. t. „W Alpach.“

Dzisiaj na scenie Teatru Rozmaitości odbyła się z tej sztuki próba czytana.

Oto nazwiska artystów, którzy przyjmą w niej udział:

Panna Derynżanka, panowie Leszczyński, Grzywiński, Wolski, Prażmowski i Turczynowicz.

Oprócz dramatu „W Alpach“ przedstawioną będzie niezadługo komedja w 1-nym akcie p. t. „Teodolinda.“

Przedstawicielami jej ról mają być panowie Ostrowski, Szymanowski i Tatarkiewicz, a role żeńskie objęły panie: Ostrowska, Mazurowska i panna Gilska.

Pierwsza próba pamięciowa z „Teodolindy“ będzie miała miejsce 26 go b. m.

Z liczby sztuk dawniejszych wznowioną zostanie komedja jednoaktowa p. t. „Zuzanna i dwaj starcy,“ w której Żółkowski, Ostrowski i panna Popielówna są nieporównani.

Mówią także o wznowieniu „Starego Jegomościa“ jednoaktowego obrazka, dającego pole popisu Żółkowskiemu.

Jeżeli czasu wystarczy na to, zastępca reżysera pomyśli zapewne o wystawieniu sztuki większych rozmiarów.

Prawdopodobnie sztuką tą będzie „Cudzoziemka,“ jak tylko bowiem pan Rapacki powróci do zdrowia przerwane próby z tej sztuki natychmiast wznowione zostaną.

Przytaczając fakta teatralne, musimy tu dodać, że pan Deryng reżyser dramatu poddał się w dniu wczorajszym operacji oka, której znany okulista doktór Jodko dokonał szczęśliwie. Do zupełnego jednak powrotu do zdrowia pan Deryng potrzebuje podobno najmniej miesiąca czasu.

Opera marzy o Lohengrynie, a w balecie panna Adlerówna, młoda, uzdolniona tancerka obejmuje w niektórych baletach ważniejsze role. Między innemi panna Adlerówna jutro w „Meluzynie“ tańczyć ma w zastępstwie chorej pani Gellertowej.

Dyrekcja teatrów przedłużyć miała z panią Rakiewiczową kontrakt na rok jeden.

= Pan Schober zawiadamia nas, że nie zajmuje się przekładem „Lohengryna“, jak to mylnie doniesiono.

= Przybyli z Moskwy opowiadają, iż zima zagościła tam już na dobre. Śniegi zasypały miasto. Mróz dochodzi do kilkunastu stopni.

= Piękna obecna pogoda jest bardzo na rękę rolnikom, którzy w najlepsze krają ojczyste łany.

= *Gaz. Polska* zamieściła w swoim odcinku studjum Lucjana Siemieńskiego, p. t. „Księżyc w archeologji, heraldyce, poezji i sztuce.“ Rzecz ta napisana z wdziękiem słowa i poczuciem estetycznem, czyta się nader przyjemnie. Na początku roku *Kronika Rodzin.* miała równie powabne studjum Siemieńskiego: „O słowiku.“

= Piękny dowód ofiarności Warszawy.

Dochód brutto z koncertu studenckiego wynosi ogółem rs. 3002 kop. 15 o 500 rs. więcej jak to pierwotnie donosiliśmy.

Nie mała sumka (na dzisiejsze ciężkie czasy.)

= Prostując wczorajsze ogłoszenie nasze, zawiadamiamy, że odczyt p. Wojciecha Gersona „O prawdziwem i rzekomem znawstwie w zakresie sztuki malarskiej“ odbędzie się nie dziś, ale jutro, to jest we czwartek, o godzinie 5-tej po południu, w sali resursy obywatelskiej.

= P. Kaufman do swej „Biblioteki romansów i powieści“ dodawać będzie tygodniowo w formie książkowej celne utwory literatury powszechnej, jako to: pamiętniki, podróże, poezje, dramata, z pomiędzy których przygotowano do druku: „Poezje Mirona,“ „Wspomnienia z wojny, Hiszpanji i Rossji“ jenerała Henryka Brandta, b. oficera.

= W Dąbrowie nie brak uczciwych ludzi, którzy pomocną zawsze dłoń mają dla talentu, zasługi, prawdziwej potrzeby, lub nieszczęścia. W tych dniach np. na cel dobroczynny dawano tam teatr amatorski. „Po północy“ i fraszka nieśmiertelnego Fredry, „Nikt mnie nie zna“ oraz „Zrzędność i przekora“ grane były z niezwykłą wprawą i swobodą. Amatorom należy się serdeczne podziękowanie. Niedawno też występowali tam pp. Karesz, niewidomy tenorzysta i Brodowski, pianista-baryton. Panem K., opiekowano się nader gorliwie. Urządzeniem koncertu zajął się szlachetnie naczelnik okręgu górniczego p. Ż., w skutek czego rezultat okazał się świetny. Słów tych kilka pisze nam p. I. Ż.

= Lublin pozazdrościł snać smutnej sławy Warszawie — w ostatnich bowiem czasach zdarzyło się i tam kilka kradzieży, pomiędzy któremi nawet jedna bardzo znaczna. Ze sklepu zegarmistrza Damscha złodzieje zabrali około stu sztuk zegarków złotych i srebrnych, nowych i w naprawie znajdujących się. Szkoda wynosi parę tysięcy rubli.

= Sala aktowa uniwersytetu, przerabia się obecnie na pomieszczenie rannych. Przedewszystkiem postawiono w niej cztery nowe piece, w celu urządzenia lepszego ogrzania, a w przedsionku i sąsiedniej auli Nr XII, urządzono kilka pomniejszych pomieszczeń dla służby lekarskiej. Roboty te mają być wkrótce ukończone.

= Co to jest?

Takie zapytanie krążyło onegdaj z ust do ust w jednym z tutejszych kościołów.

Wywołała je istota stojąca w pobliżu ołtarza w czapce futrzanej na głowie i w obcisłym męzkim paltocie.

Byli tacy, którzy oburzali się na istotę nie szanującą przybytku bożego i profanującą go zuchowato nałożoną czapką.

Po bliższem rozpatrzeniu się wszakże w rzeczonej istocie, okazało się, iż była to kobieta, która stworzywszy tak niedorzeczną modę, zasłużyła na uśmiech politowania u jednych, u drugich zaś na słowo wzgardy.

Szanowna pani! i moda ma swoje granice, których nawet w dzisiejszem emancypującem się ze wszystkiego stuleciu przekraczać nie wolno.

Wybryk zaś tego rodzaju tem jest smutniejszy gdy popełnia go osoba w wieku dojrzałym.

Widno rozsądek nie zawsze przychodzi z laty.

= W dniu wczorajszym ze szpitala Dzieciątka Jezus przewieziono mnóstwo efektów szpitalnych do czasowych szpitali dla rannych wojowników.

= W tej chwili odbywa się zwykłe coroczne losowanie podlegających obowiązkowi powinności wojskowej.

= Straty z pożaru, jaki w pierwszych dniach b. m. zniszczył miasto Kock, są tem znaczniejsze, iż wszystkie prawie domy nie były zaassekurowane.

= W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Grecji w Petersburgu Braiłas Armani.

= Wyszła z druku „Odpowiedź Henryka Struvego na pretensje p. Levittoux“—jako odbitka z nr. 251 i 252 *Echa*.

= W jednym z nowoodrestaurowanych domów (nr 4) przy ulicy Trębackiej, widzieliśmy bardzo praktyczny na dzisiejsze czasy pomysł.

Oto, przy drzwiach wchodowych urządzono dzwonek elektryczny w ten sposób, iż każde otwarcie drzwi powoduje dzwonienie, które trwa dotąd, dopóki nie zostaną napowrót zamknięte.

Daje to możność stróżowi domu najściślejszej kontroli przechodniów, nie wystawiając go przytem na konieczność ciągłego siedzenia podczas zimy w bramie.

= Przez Bielańską prowadzono wczoraj dwie kobiety schwytane na uczynku kradzieży w jednej z bawarji przy tejże ulicy.

W czasię przymusowej wędrówki do cyrkułu, odbywającej się w licznem otoczeniu gawiedzi, imoście te poczęły sobie robić wzajemne wymówki biorąc się nawet do czepków i... twarzy.

Przy szamotaniu się tem wypadł każdej ze stron wojujących... kufel od piwa, których pomimo ścisłej rewizji na miejscu czynu odbytej wprzód nie znaleziono!

Wytrawne to praktykantki w obydnem rzemiośle.

= „Na pierwsze śniadanie.“

Słowa te, wypisane wyraźnie na białej kartce papieru, wraz z kilkunastu groszami, znalazł w tych dniach po przebudzeniu się młody człowiek na stole przy łóżku.

Natomiast nie zdołał odszukać całej swej garderoby i gotówki, którą miał przy sobie.

Złodziej korzystając z tępego nieco słuchu młodego człowieka zakradł się nocą, oporządził jego mieszkanie i wychodząc zostawił ograbionemu skromną sumkę z przeznaczeniem „na pierwsze śniadanie.“

Grzeczność zadziwiająca!

= W *Gazecie Policyjnej* czytamy co następuje: „Utrzymujący sklep wyrobów tabacznych, w domu pod nr. 8/748 przy ulicy Elektoralnej, Michał Baumgart, 7 (19) b. m. otrzymał przez miejską pocztę list bezimienny z odgróżkami, że on i żona jego, będą w tych dniach zabici za to, że nie trzymają się swojej religji. Wskutek tego, wydano bezzwłocznie przez policję rozporządzenie, o wyprowadzenie najściślejszego dochodzenia, celem wykrycia winnych i jednocześnie przedsięwzięto środki, dla zabezpieczenia małżonków Baumgart, od wszelkiego zamachu na ich życie.“

= Kradzież spełniona wczoraj w sklepie zegarmistrzowskim p. Gipsa, przy ulicy Tłomackie, dokonaną była z niezmierną śmiałością.

Złodziej, a prawdopodobnie złodzieje, weszli do domu pomiędzy godziną 5tą a 6tą z rana, już po otworzeniu bramy przez stróża.

Wygiąwszy grubą sztabę żelazną na jaką zamykały się drzwi okute blachą żelazną, wyjęli ją z zasów i tym sposobem dostali się do wnętrza sklepu, w którym znaleźli kilkadziesiąt sztuk zegarków rozmaitej wartości.

Zwykle zegarki będące w magazynie właściciel zamykał na noc do ogniotrwałej szafy, tym razem jednak zaniedbał tego uczynić.

Jeden z mieszkańców domu widział nawet światło w sklepie, lecz, bojąc się sam wystąpić, poszedł szukać pomocy, a gdy w kilka minut potem znowu zeszedł na dół z drugim towarzyszem, zastali sklep pusty.

Tylko przemocą odbite drzwi i ograbione z zegarków okno i szafki sklepowe, świadczyły o świeżej wizycie złoczyńców.

Wczoraj o zmroku, do bawarji mieszczącej się w domu pod nr 10 na Wązkim Dunaju, weszło dwudziestu ludzi, należących z pozoru do klasy robotniczej.

Po chwili rzucili się oni na gospodarza, okładając go hojnie razami.

Na alarm wkroczyła policja i napastników poskromiła, pięciu sprawców zamieszania zaaresztowawszy.

O godzinie 4 tej po południu przechodziła przez wał nad Wisłą na Pradze, pani J. Gr., małżonka konduktora drogi terespolskiej.

W połowie drogi wypada trzech łotrów, rzuca się na nią i usiłuje ograbić, a następnie wrzucić do rzeki.

Widząc wszakże przechodzących, cofnęli się, skrywszy się w zaroślach.

Rzezimieszkowie i oszuści warszawscy dochodzą do zręczności... prestidigitatorskiej.

Jeden z nich przybył w tych dniach do zegarmistrza W. przy ulicy Czystej.

Ma się rozumieć, powierzchowność jego była w miarę wzbudzająca zaufanie.

Rozkazywał on sobie pokazywać różne zegarki, które wyjmowano z odpowiednio urządzonych przegródek, lecz żaden mu się nie spodobał.

W końcu, nic nie kupiwszy, wyszedł...

Wówczas jeden z obecnych, zauważył, jakoby nieznajomy przy wyjściu chował coś do kieszeni, i radził przekonać się, czy jednego zegarka nie brak.

Przejrzano wszystkie przegródki, lecz nigdzie nic nie brakło.

Wkrótce znowu przybyła do sklepu, w zamiarze kupienia zegarka jakaś pani.

Gdy zaczęto jej pokazywać zegarki—nagle... spostrzeżono, iż jeden z nich był dziecinną zabawką imitującą zegarek a wartujący zaledwie złotówkę.

Zamiana opłaciła się łotrowi.

= Dwa pożarowe alarmy.

Najpierw dziś o godzinie trzy kwandranse na szóstą rano dano znać z domu p. Podgórskiego, przy ulicy Nalewki pod Nr 43, do pierwszego oddziału straży o wypadku ognia.

Przybyli topornicy znaleźli w mieszkaniu na drugiem piętrze kanapę, na której zatliło się pokrycie i drobne rzeczy.

Ogień w chwil parę ugaszono.

O godzinie szóstej zaalarmowano znów oddział ratuszowy.

Wyruszył on z koszar, a przybywszy na ulicę Rybaki pod Nr 24 do domu p. Niedzielskiego, zastał tam płonące drzwi od sieni.

Ogień jednak, równocześnie z przybyciem straży, przez mieszkańców ugaszony został.

= Samobójstwo!

Na Nowomiejskiej ulicy podjęto wczoraj z ziemi sześćdziesięcio-letniego starca z poderżniętem gardłem.

Był nim Jan P., który dopuścił się fatalnego czynu.... z nędzy.

Odesłano go do szpitala.

— Jutro, w b. Zamku Królewskim w Warszawskim Damskim Komitecie, zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie baronowa *Pillar von Pilchau*.

Nekrologja.

† Jutro, we czwartek, o godzinie **10½** rano, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odbędzie się Nabożeństwo za duszę ś. p. Karola i Eugenji **Sławianowskich.** —19396—

† W dniu 23 b. m., jako w rocznicę imienia ś. p. Klementyny z Orzelskich **Kowalskiej**, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie **9-tej** z rana, oraz w mieście powiatowem w Lipnie, guberni płockiej, na które stroskany mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych. —19447—

† Ś. p. Miecio **Normark**, syn Jana i Marji z Ręczlerskich, w dniu wczorajszym o godzinie 10½ wieczorem zasnął w Bogu, przeżywszy 2½ miesiące. Ciężkim ciosem dotknięci rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu zamieszkania na cmentarz ewangelicko-augsburski we czwartek o godzinie 3½ po południu, odbyć się mające. —19467—

Przegląd polityczny.

O zdobyciu Karsu znajdujemy znowu kilka szczegółów bliższych w dzisiejszym telegramie urzędowym. Przed tą nową dla turków katastrofą, korrespondenci do gazet zagranicznych przedstawiali Kars jako twierdzę źle bronioną, źle zaopatrzoną w żywność, broń i amunicję i przepowiadali jej rychły upadek. To ostatnie sprawdziło się najzupełniej; co zaś do innych szczegółów zaszły obecnie pewne zmiany według urzędowego doniesienia, świadczące jak trudno można — uprzedzając fakta, — nabrać dokładnego wyobrażenia o stanie rzeczy na teatrze wojny. W tym wygłodzonym (według korrespondentów), źle uzbrojonym Karsie znaleziono przecież ogromne zapasy żywności i 300 armat, które wraz z 10000 jeńców zabrano jako trofea zwycięztwa.

Wobec tego nie podobna chyba z zupełnie dobrą wiarą przyjmować poręczanych słowem uczciwości, korrespondencji angielskich i niemieckich o stanie Plewny i na kilkotygodniowy post lub na zjadanie padłej koniny — zasądzonej armji Osmana baszy.

Wracając do zdobycia Karsu, znajdujemy w *Dajly News* jeszcze 15 go b. m. wskazówkę w telegramie z Werankaleb, według którego atak na twierdzę na 13-go był oznaczony, lecz w skutek niepogody o kilka dni opóźnionym został. Wojska pod noc zostały pzzygotowane do szturmu, lecz na uwagę jenerała Łazarewa, jak trudno i uciążliwie po śliskim gruncie biedz do ataku—ograniczono się tego dnia tylko do podjazdowych utarczek.

Kars w ciągu bieżącego stulecia kilka razy wymykał się z rąk turków, lecz przy układach pokojowych napowrót wracał w ich posiadanie. W r. 1829 książę Paszkiewicz po czterodniowem oblężeniu zdobył go szturmem, a w r. 1855 z powodu braku żywności w dniu 28 listopada, a więc przed 22-ma laty musiał kapitulować. Jen. Murawiew zabrał wówczas 13000 turków do niewoli. Co się tym razem stanie z Karsem przy układach pokojowych trudno orzeknąć, bo i o samym kongresie nie wiele przepowiedzieć można, prmimo wszelkich pozornych danych rychłego zakończenia sprawy.

Dla finalnego rozwiązania kampanji w Armenji, pozostaje jeszcze do zdobycia Erzerumu, ku czemu rossjanie z wzmocnionemi siłami od strony północnej, energicznie się zabierają. W Trebizondzie wylądowują wprawdzie posiłki, które Muktar ma zorganizować w nową armję, mającą pójść na odsiecz, ale snać turcy zapomnieli, że *tarde venientibus ossa*.

Nad Dunajem sytuacja ciągle jeszcze nie rozwiązana. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Konstantynopola pod datą 16, że Osmanowi udało się uwiadomić Mehmeda-Ali o stanie oblężonej armji. Według jego zapewnienia, w dniu 14 b. m. posiadała załoga plewnieńska jeszcze na 20 dni zapasów żywności. Mehmed-Ali ma przeto nadzieję w tym czasie zdążyć jeszcze Osmanowi na odsiecz; przeszłego piątku przybyć on miał do Sofji, obejrzawszy załogi w Niszu i Szarkiöi. Berkowacz znajduje się, według urzędowego telegramu turków—ponownie w ich rękach. Tymczasem *Ajencja Havas'a* w dniu 19-tym donosi z Konstantynopola, że rossjanie w piątek podsunęli się aż pod Orhanje i zaatakowali tamże pozycje tureckie bronione przez Szakir baszę; toż samo miało miejsce pod Etropolem.

Nie zdążył przyjść prorok do góry, poszła góra do proroka.

Nord. All. Ztg pisze: „W obec wielkich przygotowań, na jakie się Turcja wysila w celu dalszego prowadzenia wojny, zdaje się iż Rossyja nie zasypia sprawy i w bliskim czasie zamierza zmobilizować całą armję.

Telegramy z Petersburga do *Pressy* przynoszą pewne wskazówki co do tej ewetualności. Dyrekcje koleji rumuńskich otrzymały polecenie przygotowania 10 pociągów dziennie dla przewiezienia dwóch nowych korpusów wojska na plac boju.“

Wyprawa za Bałkan według wszelkich danych, przyjdzie zapewne do skutku, jeżeli wypadki nie nadadzą nowego zwrotu dzisiejszemu kierunkowi działań. Do Rumellji trzy drogi wąwozami stoją obecnie armji otworem. Ostatnie wiadomości powiadają o zajęciu wąwozu Rozalita pięć mil od Szypki na zachód oddalonego, przez który prowadzi droga kołowa z Łowczy na Trojan i Kalofer do Filipopola.

Ze świata politycznego, oprócz budzącej ogólne zajęcie walki parlamentarnej we Francji, zanotować należy jeszcze pogłoski o mobilizacji armji austrjackiej, którą gmatwające się na granicy od wschodu tej monarchji stosunki i obrona własnych interesów powodować miały.

Presse najlepiej w tych sprawach poinformowana objaśnia, iż w tych plotkach sensacyjnych niema ani słowa prawdy. Dla uregulowania stanu armji po awansach majowych i listopadowych, dwa razy

po roku nawet w czasie największego pokoju przedsiębrana bywają kontrole militarne według obowiązujących ustaw i jeneralne komendy muszą na wezwanie wykazywać ewentualne listy mobilizacyjne, czyniąc tem zadość przyjętym formalnościom.

Kwestja nowego gabinetu we Francji jeszcze nie zdecydowana. Nie możemy uprzedzać ostatecznego wyniku, który nam dziś, jutro, telegramy przynieść powinny.

Dzienniki niemieckie podnoszą program polityki zewnętrznej według słów Gambetty zakreślony, który w imieniu własnem i swojej partji oświadczyć miał wyraźnie, że pokój i przyjaźń z Niemcami jest jednym z najpierwszych warunków tego programu. Nadto przyrzekł podobno w razie dojścia do władzy republikańskiego stronnictwa z jego obozu, ukrócić lejce ultramontańskim wybrykom. Upraszać miał nawet osobę, przed którą się wywnętrzał, aby z tego w Niemczech tajemnicy nie robiła.

Czy tylko pan eks-dyktator nie daje się zanadto unosić swojemu politycznemu sprytowi. Niemcy niedawno nazwali go *sonntagsreiterem*; miałżeby konik p. Gambetty zacząć brykać, pogłaskany ręką niemiecką?— nie sądzimy, aby cyklop republiki chciał się starać o popularność u żelaznego księcia Niemiec.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 21-go listopada.

Berlin 20-go.—Donoszą tu z Petersburga, że tam w skutek zdobycia Karsu i spodziewanego upadku Plewny wzrosły znacznie różne nadzieje pokojowe. W dobrze powiadomionych kołach petersburskich mówią o możliwości zawarcia pokoju na podstawie status qua ante belum w Europie pod względem kwestji terrytorjalnej ale z przyznaniem administracyjnego samorządu Bulgarji, Bośni i Hercegowinie. W Azji podług tegoż samego źródła, Kars ma być zwrócony turkom w zamian za Batum, który będzie stanowił indemnizację wojenną. Rumunja otrzyma niezależność i Dobrudżę ustępując obwód besarabski Rossji. (Wiadomość bardzo wątpliwa i sprzeczna sama w sobie, bo mówi o zasadzie status quo, której w końcu przeczy).

Petersburg 20-go.—Słychać z dobrego źródła, że dotychczasowy podatek dodatkowy 50%, płacony przez właścicieli ziemskich pochodzenia polskiego, w guberniach zachodnich zostanie od 1 (13) stycznia 1878 roku zniesiony.

Konstantynopol 19 go. — Muchtar donosi z Erzerumu z d. 18 b. m.: Nic ważniejszego nie zaszło. Rossjanie pozostają ciągle w Dewenboyum. Komunikacja z powodu spadłego śniegu przerwana. Z Karsu nie ma żadnych wiadomości. Hussein pasza komendant floty na morzu czarnem wysłał 18 b. m. 5 szalup naprzeciw oddziałowi rosyjskiemu, który się pokazał nad ujściem Suliny. Sulejman donosi z Rasgradu z d. 18 b. m. Nieprzyjaciel rekognoskował we wszystkich kierunkach. Ibraim stoczył potyczkę z 5 szwadronami rosyjskiemi w okolicach Kacelewo i po nadejściu znacznych sił rossyjskich musiał się cofnąć. Wysłane z Saloniki wojska, natrafiły pod Tirnową na rossyjską kawalerję i piechotę i zmusiły je do cofnięcia się do Tirnowy. Turecki oddział rekognoskujący odparł forpoczty rossyjskie pod Pyrgos i cofnął się pod obroną rezerwy przed nadejściem posiłków rossyjskich składających się z pięciu batalionów. Również miała miejsce potyczka pod Dedebal niedaleko Strono.

Londyn 20-go — Z Białogrodu telegrafują do *Timesa*, że Horwatowicz nagli rząd serbski, żeby akcję rozpocząć kazał, gdyż inaczej można się obawiać inwazji tureckiej. Turcy wznoszą nad Timokiem, wzdłuż całej granicy wschodniej, silne oszańcowania, które uzbrajają działami Kruppa ciężkiego kalibru. Wielu ochotników z Austrji wstępuje do wojska serbskiego.

Berlin 20 go. — *Wolffs Bureau* czyni uwagę, że mniemany zamach na cesarza Wilhelma może być tylko mistyfikacją.

Paryż 20 go.— Margrabia de Vogué, dotąd ambasador francuzki w Wiedniu, obejmie niezawodnie w nowym gabinecie wydział spraw zagranicznych.

Londyn 20.—Telegram *Standarda* z Sofji 18 b. m. „Przybył tu Mehmed Ali z wojskami z Bośni. Dowodzi on 60 bataljonami i ma 150 dział. Żołnierze są dobrze ekwipowani. Mehmed-Ali otrzymał polecenie zasłaniania odwrotu Osmana paszy z pod Plewny, gdyby odwrót okazał się potrzebny, oraz utrzymania silnego korpusu obserwacyjnego nad granicą serbską. W piątek trzy kolumny rossyjskie uderzyły na pozycję Szakira paszy pod Wracą i Etropolem ale bezskutecznie. Również bezowocnemi były usiłowania zdobycia szańców tureckich przy wnijściu do wąwozu Orhanija.

Wiedeń 20-go. — Telegram *Polit. Corr.* z Cetynji: „Czarnogórcy zdobyli fort Nehaj, panujący nad Spizzą, która jeszcze 16 b. m. poddała się bez oporu. Ks. Nikita przebywa w Antywari. Cytadela tego miasta opiera się bombardowaniu Czarnogórców."

Perpignon 19.—Oddział powstańców hiszpańskich, który niedawno się pokazał w bliskości Figueras zjawił się na nowo w jednej z wsi żądając 1500 fr. kontrybucji w imieniu republiki federacyjnej.

Paryż 20. — *Journal officiel* donosi: Ministrowie podali się do dymisji, która została przyjętą, lecz prowadzą dalej interesa, aż do zamianowania następców.

Konstantynopol 19 go. — Gubernator wilajetu Kosowskiego wydał proklamację, którą wzywa ludność mahometańską aby obronili prowincję od ewentualnego napadu serbów, poleca wkażdej miejscowości spisać listę imienną osób zdolnych do noszenia broni.

Paryż 20-go. — *Paris-Journal* pisze, iż kwestja prezydjalna jest jeszcze otwartą. Mówią o Grewym, Audiffret-Pasquier i księciu Aumale, jako o możliwych następcach Mac-Mahona.

Bukareszt 20 go.— Izby zostały zwołane na d. 15 listopada v. s. Pewną jest rzeczą, iż partja rządowa wniesie porządek dzienny, domagając się odroczenia Izby na czas nieograniczony.

Białogród 20 go.— Czarnogórze nie chce zawierać z Serbią żadnego traktatu przymierza, jak się zdaje dla tego, że Serbia w r. z. zawarła z Portą traktat osobny.

Peszt 20 go. — Wczoraj rozpoczął się proces dziewięciu osób oskarżonych w sprawie zamachu szeklerskiego.

Petersburg 20 go. — Potwierdza się wiadomość, że wojska dywizji 24 tej wysłano jako posiłki do wąwozu Szypki. W ostatnich bitwach pod tym wąwozem brała już udział pierwsza brygada tej dywizji pod wodzą jen. Konopowicza.

Tyflis 19 go. — Gubernator Banku udał się do okręgu Kubańskiego z odsieczą dla oblężonego przez powstańców miasta Kussary.

Aleksandropol 19 go.—Zaczęło się już przeprowadzenie załogi Karsu. Jenerał Łazarew z 15000 ludzi poszedł pod Erzerum, żeby wzmocnić armję jenerała Tergukasowa i Heimanna. Druga kolumna wojsk ruszyła ku Batumowi.

Wersal 20-go.—(Sprostowanie). Porządek dzienny prawicy w sprawie interpelacji Kerdrela został przyjęty 151 przeciw 129 głosów nie jak poprzednio doniesiono 142 przeciw 138 głosów.

Paryż 20. — Utworzenie gabinetu postępuje znacznie. Ogłoszenie w *Journal officiel* przed środą nie nastąpi.

Peszt 20 go. — Wytoczono proces o obrazę majestatu Verhoracjowi, spółpracownikowi *Egyetértes*, za artykuł o toaście Koszyckim.

Berlin 20 go.—Wczoraj odbyła się tu konferencja stronników wolnego handlu, złożona z 6 znakomitszych narodowo-liberalnych i 5 postępowych członków parlamentu i sejmu. Postanowiła ona co do polityki handlowej: „Pożądanem jest przedłużenie traktatu handlowego przynajmniej na rok, bez taryfy konwencjonalnej, żadnego kartelu celnego z Austrją, żadnego cła zbożowego, żadnej zmiany w stosunkach handlowych z innemi państwami.

Londyn 20go. Wszystkie dzienniki w swoich artykułach wstępnych wypowiadają poważne obawy z powodu upadku Karsu. *Morning Post* pisze, że jeśli neutralność Anglji była może i mądrą rzeczą, to teraz Anglja musi zerwać z bezczynnością, albowiem całość Turcji w Azji, jest rękojmią całości Anglji. Dalsze upieranie się przy neutralności, byłoby szałem politycznym. *Times* powiada, że upadek Karsu nie wystarcza do tego, żeby pokój wymódz; w wojnie obecnej tylko przymus doprowadzi do pokoju. Anglja, z powodów humanitarnych i samolubnych, musi się starać o pośredniczenie, żeby Turcja nie została znowu zanadto upokorzoną i żeby co najtrudniejsze kwestje rozwiązane zostały dopiero przez mocarstwa europejskie.

Próba medjacji może być płonną, ale uczynioną być musi. *Daily Telegraph* pisze, iż Turcja, o czem wie stanowczo, nie zrzeknie się walki. Jeszcze Armenja nie jest zdobytą, a gdyby utrzymała się przy Porcie, to Anglja miałaby Turkom do zawdzięczenia wyswobodzenie jej z wielkiego niebezpieczeństwa. Jeżeli Armenją Turcja straci, to i Anglja prawie całkiem straci swój wpływ w Azji. „Mocarstwa europejskie, pisze *Standard*, mogą spokojnie patrzeć, chociażby i cała Armenja dostała się do Rossji. Ale czyż i Anglja ma patrzeć obojętnie i nie stanąć w obronie takich interesów, które ją najwyżej obchodzą? Czyliż Anglja ma pozostawić mocarstwom europejskim decyzję nad losem Azji".

Ogłoszenie.

W odwołaniu się do ogłoszenia z dnia 29 sierpnia (10 września), Bank Polski podaje do wiadomości publicznej, iż sprzedaje na rachunek Banku Państwa tymczasowe świadectwa na pożyczkę Wschodnią, biorąc na uwagę Petersburgski kurs tych papierów.

Prezes Banku (podpisał) T. *Baumgarten.*

Naczelnik Kancelarji (podpisał) A. *Rajzacher.*

1—1 —19445—

— Z przewozu pasażerów i towarów drogą żelazną Nadwiślańską i Obwodową, w ciągu miesiąca września v. s. 1877 r., otrzymano dochodu:

	rs.	kop.
a) z głównej linji od Mławy do Kowla z odnogą Łuków Iwangród . . .	93 636	69
b) z drogi Obwodowej	5 425	—
Razem	99 061	69
do czego dodając dochód za czas od 3 (15) lipca do 1 (13) września .	58 721	9
w ogóle od 3 (15) lipca do 1 (13) października, było dochodu . .	157 782	78

—19456— 1—1

— W dniu 13 (25) listopada r. b. (w niedzielę), o godzinie 1-szej z południa, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, doroczne posiedzenie wyborcze Wydziału Lekarskiego tegoż Towarzystwa,— na które Członków Lekarzy zaprasza się. 1—2

Kollegium Kościelne
Parafji Ewangielicko-Augsburgskiej Waszawskiej, zawiadamia członków parafji i osoby interesowane, że na cmentarzu ewangielicko-augsburgskim za rogatkami Wolskiemi, mianowicie na placu literą c oznaczonym, na którym spoczywają ciała osób dorosłych, pogrzebanych w czasie od 1 lipca 1846 do 15 grudnia 1850 r., Dozór cmentarny zarządził ponowne grzebanie zmarłych, zatem gdyby kto z parafian albo z osób interesowanych życzył sobie, aby groby osób do familji należących na wspomnionym placu znajdujące się, były i na następny okres czasu pozostawione nienaruszonemi, obowiązany będzie wnieść do kassy kościelnej nową opłatę za grób i pokładne taryfą kościelną przepisaną. —19262—

— Doktór Medycyny *L. Nencki,* mieszka przy ulicy Smolnej Nr 7. Chorych przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet i dróg moczowych (nerek, pęcherza moczowego) od godziny 3-ciej do 5 tej po południu. 3—3 —18848—

— ***Skład Herbaty*** firmy ***J. N. Goriunow,*** *ulica Wierzbowa, hotel Angielski 1-sze piętro.* Sprzedaż detaliczna od 8 rano do 7 w wieczór. W niedziele i święta do 1-szej z południa. Kupującym jednorazowo za 20 rs., **wydaje się herbaty za 22 rs. — Dla handlujących możliwie korzystne warunki.** —18705—3—6

— Amatorom świeżej wybornej herbaty, poleca się nadeszły w tych dniach nowy gatunek pod nazwą ***Indiejskaja Roza,*** po ***rs. 3*** za funt, pakowany w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funta, któremu znawcy oddają wielkie pochwały.— ***M. Muszkat, Senatorska Nr 16.*** —18758— 4—12

— W składach Herbaty ***Krupeckich,*** przyjmują zamówienia na wyborowe gatunki ***Węgli szlązkich*** po kop. 100, 95, 90, 85, za korzec z dostawą; na wagony węgli grubych najlepszych po kop. 84 korzec zdostawą. —17343—6—6

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 21-go listopada 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	146 10-25-47½	146.47½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.89	9.92	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.65	118.80	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	124.65-87½; 125.10	125.25	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono	Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.			
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.	za rs. 120	—.	—.	217.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.20	97 40	97.10	Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	80.50	—.
„ „ „ „ małe	97	97 30	97.	Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Listy zast. m. War. serji I	91.25	91.40	91.10	Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	131.
„ „ „ „ II	—.	91.30	91.	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	– .	116 50
„ „ „ „ III	89 75	90.	89.70	Akc. Banku Hand. w War.	—.	252.	249.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.	Akc. Banku Dysk. w War.	—.	249.	245.
4% Listy likwidacyjne duże	—.	85.30	85.	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
„ „ małe	—	85.20	84.90	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	96.	—.	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	223	—.	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	232.
„ „ z r. 1866	—.	219	—.	Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	112.	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 165 3/5 nowych 206 17/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 69 4/9 m. Łodzi 27 7/9 Listów likwidacyjnych 188 8/9 obligów skarbowych 55 3/5 pożyczki prem. I-ej emisji 177 4/5 II-ej emisji 94 2/5
Monety. Półimperjały rs. 8.15 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k. — marki niemieckie rs. — kop 49 1/4 pruskie bilety bankowe rs.—kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 84

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 2.

Stan Rachunków Banku Handlowego w Warszawie

po dzień 31 Października 1877 roku włącznie.

		w Warszawie		w St.-Petersburgu		OGÓŁEM.	
	STAN CZYNNY.						
1.	Gotowizna w kassie	198,735	72½	292,559	65	991,295	37½
	W drodze z Petersburga do Warszawy	500,000					
2.	Rackunki bieżące:						
	1) W Banku Państwa jego kantorach i oddziałach			1,474,156	26		
	2) W Banku Polskim	4,026	66				
	3) W prywatnych instytucjach bankowych						
	a) W Warszawskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu						
	b) W St.-Petersb. „ „ „			1,338	12	1,500,218	59
	c) „ „ Prywatnym Banku Handlowym			19,664	66		
	d) „ „ Banku Dyskontowym			421	85		
	e) „ „ Międzynarodowym Banku Handlowym			350	04		
	f) W Ruskim Banku dla handlu zagranicznego			261	—		
3.	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	2,046,806	09	1,943,327	58	3,990,133	67
4.	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących	3,807	76	4,319	64	8,127	40
5.	Skup sola-weksli mających zabezpieczenie						
	1) W Państ. i przez Rząd poręczonych pap. publicznych						
	2) W udziałach, akcjach, obligacjach i listach zastawnych przez Rząd nieporęczonych	1,000	—				
	3) W towarach, jak również konosamentach, warrantach, kwitach kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowej na towary	75,000	—			311,559	55
	4) W drogich metalach i asygnacjach zarządów górniczych.						
	5) W terminowych zobowiązaniach handlowych						
	6) Na mieszkalnych murowanych domach w Warszawie, oraz zakładach i fabrykach	235,559	55				
6.	Skup zobowiązań handlowych	—	—				
7.	Pożyczki na zastaw (*)						
	1) Państw. i przez Rząd poręczonych papierów publicznych.	304,449	08	2,144,828	91		
	2) Udziałów, akcyj, obligacyj i listów zastawnych przez Rząd nieporęczonych	861,378	05	2,135,374	10		
	3) Towarów, jak również konosamentów, warrantów, kwitów kantorów transportowych i towarzystw żeglugi parowej na towary.	13,696	21			5,459,726	35
	4) Drogich metali i assygnacyj zarządów górniczych						
8.	Assygnacje zarządów górniczych na złoto, jak również złoto i srebro w sztabach, moneta brzęcząca, stanowiące własność Banku.	42,306	24	205,512	87	247,819	11
9.	Papiery publiczne własne:						
	1) Państwowe i przez Rząd poręczone	140,871	28	26.375	07		
	2) Listy zastawne i obligi hypotecznie zabezpieczone	440,206	39	8,344	—	751,189	97
	3) Udziały, akcje, obligacje i listy zastawne przez Rząd nieporęczone, z wyjątkiem obligacyj hypotecznie zabezpieczonych	123,991	76	11,401	47		
10.	Tratty i weksle na zagranicę nabyte na własny rach	692,407	44	217,026	10	909,433	54
11.	Uposażenie Filji Banku	3,000,000	—			3,000,000	—
12.	Korrespondenci:						
	1) Pozostałości na ich rachunkach (loro)						
	A) Należności zabezpieczone:						
	a) Papierami publ przez Rząd poręczonemi	37,794	12½	348,997	65		
	b) „ „ „ „ „ nieporęczonemi	149,141	42	1,185,105	64		
	c) Towarami	327,510	—	7,615	—		
	d) Drogiemi metalami i assyg. zarządów górniczych						
	e) Terminowemi zobowiązaniami handlowemi	1,029,208	65½	74,616	98		
	B) Pozost. niepokryte z bież. dyspozycji korrresp. zamiejscowych.	160,951	75	226,137	04		
	C) Kredyta in blanko	72,896	31	436,917	31	5,731,917	52
	2) Pozostałości na rachunkach Banku (nostro)						
	A) Summy do dyspozycji Banku:						
	a) Lokowane w pierwszorzędnych domach bankierskich celem czasowego oprocentowania	304,032	63				
	b) Na rachunkach bieżących u korrespondentów	354,442	28½	804,817	65		
	B) Weksle do zainkassowania u korrespondentów	60,569	21½	181,163	86		
13.	Rachunek z oddziałem Banku	1,131,111	42			1,131,111	42
14.	Weksle protestowane **)	67,000	—	7,871	66	74,871	66
15.	Protestowane zobowiązania handlowe						
16.	Pożyczki niezapłacone w terminie						
17.	Summy nieuiszczone w terminie z tytułu kredytów in blanko						
18.	Wydatki bieżące {z r. / z r.	68,971	18½	104,010	37	172,981	55½
19.	Wydatki zwrotne	5,781	79½	11,560	80	17,342	59½
20.	Koszta organizacji	14,220	51	11,561	54	25,782	05
21.	Nieruchomość	160,737	23			160,737	23
22.	Rachunki przechodnie	537,815	61½	355,610	92	893,426	53½
		13,136,426	38	12,241,247	74	25,377,674	12
	STAN BIERNY.						
1.	Kapitał Zakładowy	6,000,000	—			6,000,000	—
2.	Uposażenie Filji Banku			3,000,000	—	3,000,000	—
3.	Fundusz Kezerwowy	434,701	40			434,701	40
4.	Wkłady						
	1) Na rach. przekazowy a) Za okazaniem	1,013,639	82	1,547,866	89		
	b) Za 7-mio dniowem wypowiedzeniem	1,031,120	77	1,195,660	29		
	2) Beztermingwe	444,240	—	13,700	—	6,605,324	21
	3) Terminowe	1,338,541	44	20,555	—		
5.	Obligacje Banku						
6.	Redyskontowane weksle i zobowiązania handlowe						
7.	Zastaw papierów publicznych						
8.	Korrespondenci						
	1) Pozostałość na ich rachunkach (loro)						
	a) Summy do dyspozycji korrespondentów	1,409,279	65½	4,400,470	20		
	b) Weksle do inkassy	147,318	73	140,985	57	6,814,071	97
	2) Pozostałość na Rkach Banku (nostro) summy należne do Banku.	661,077	11½	54,940	70		
9.	Rachunek z oddziałem Banku			1,131,111	42	1,131,111	42
10.	Tratty przez Bank akceptowane			170,720	98	170,720	98
11.	Dywidenda od akcyj Banku niepodniesiona	3,641	50			3,641	50
12.	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj	2,051	91	394	22	2,446	13
13.	Procenty i komis:	236,335	54½	266,768	60	503,104	14½
14.	Rachunki przechodnie	414,478	49½	298,073	87	712,552	36½
		13,136,426	38	12,241,247	74	25,377,674	12
	Weksle do inkasy	18,580	—	140,985	57	159,565	57
	Towary w komis oddane	342,690	—	15,752	07	358,442	07

(*) W tem pożyczek wymagalnych na żądanie Banku:
w Warszawie rs. 650,629 kop. 13.
w St.-Petersburgu rs. 860,072 kop. 71.

**) Weksle protestowane z powodu likwid. dłużnego Domu Handlowego mają hypoteczne zabezpieczenie.

1—1—19375—

Za pozwoleniem Zwierzchności

W Sali Aleksandryjskiej w gmachu Ratusza

odbędzie się

Szósty Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją

APOLLINAREGO KĄTSKIEGO.

W NIEDZIELĘ, dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1877 roku.

W koncercie tym przyjmą udział: orkiestra i chór.

Początek koncertu o godzinie 1-szej z południa (punktualnie)

UWAGA. W czasie wykonywania numerów, wstęp do sali nie będzie mógł mieć miejsca.

Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, i F. Hoesicka, w dzień zaś koncertu od godziny 9-tej z rana, w kassie, przy wejściu do sali.

CENA MIEJSC

numerowanych:

Bilet w 2-ch pierwszych rzędach krzeseł	rs. 2 kop.	5.
„ w 4-ch następnych rzędach krzeseł	rs. 1 kop.	55.
„ w ostatnich rzędach krzeseł	rs. 1 kop.	5.
„ boczny w 1-szych rzędach krzeseł	rs. 1 kop.	55.
„ „ w dalszych rzędach krzeseł	rs. 1 kop.	5.
„ na galerją i chór, w pierwszym rzędzie,	kop.	55.

Cena biletów nienumerowanych:

Bilet wejścia do sali, kop. 50.

„ „ na chór i galerję, kop. 25. 1—2 — 19350 —

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH.

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego). Przyjmują w niej następujący lekarze:

o g. 9 — 10 **z chorobami skóry,** codzień. **Dr T. Żera** (ordyn. kl. Un. w Szp. Ś-go Łazarza).

„ 9½—10½ **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt. **Dr Piotrowski.** (W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów).

„ 10—11 **z chor. wewn.** specjalnie płuc i gardła codziennie. **Dr T. Hering.**

„ 11—12 **z chor. wenerycznemi,** codziennie, **Dr J. Diehl,** (ord. szp. Ś-go Łazarza.

„ 11—12 **z chor. wewn.** spec. wieku dziecięcego, codziennie, **Dr Józef Poznański.**

„ 12— 1 **z chor. uszów,** w poniedziałki i Piątki **Dr Taczanowski.**

„ 12— 1 **z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie nerwowemi z zastosowaniem elektryczności; w poniedziałki, środy i piątki, **Dr M. Brunner,** (właśc. Instytutu chorób nerwowych).

„ 12— 1 **z chorobami organ moczopłciowych,** mężk. we wtorki, czwartki i soboty. **Dr M. Brunner.**

„ 1— 2 **z chor. oczów,** codziennie prócz świąt, **Dr J. Talko** (okul. Okr. Warsz.)

„ 1— 2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **Dr J. Szczygielski.**

„ 3— 3 **chor. wewn.,** (przeważnie piersiowemi) codzień, **Dr W. Lewandowski.**

„ 2— 3 **z chor. chir.,** zewn.) codziennie prócz świąt, **Dr Zawadzki,** (st. or. Sz. Ujazd.)

„ 3— 4 **z chorobami wewnętrznemi,** (Zastosowanie leczenia wodą), codziennie, **Dr E. Chrostowski,** (asys. klin. dyag. przy Uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** W lecznicy odbywa się szczepienie ospy. — 14648 —

Hygiena i konserwacja Włosów.

Najpiękniejszej ozdoby każdego człowieka, włosów, pozbawia sypiąca się z nich biała łuszczka zwana łupieżem; łuszczka ta bywa powszechnie symptomem osłabienia włosowych korzonków i jest przewodnikiem stopniowego ogołocenia głowy z włosów. Dla zapobieżenia temu zalecamy z zatwierdzenia Urzędu Lekarskiego m. Warszawy, znaną od lat kilku **Wodę Ateńską** (tylko nie spirytusową), po użyciu której dwa do trzech razy włosy oczyszczają się zupełnie i pozyskują połysk i miękość jedwabiu. Sposób użycia jest nader prosty, nie potrzebuje on nawet rozbierania się lub zmywania brudu kilkokrotnie wodą. Operacja trwa kilka chwil. Wciera się wodę we włosy na podobieństwo pomady i w tejże chwili powstaje na włosach piana jakoby od mydła, którą sprowadza się wilgotną gąbką z włosów do miednicki z letnią wodą. Ateńskiej wody należy koniecznie używać wszystkim farbującym włosy, które do farbowania nie będąc oczyszczone, przybierają potem zielone i tęczowe kolory. Nie potrzebujemy wyjaśniać, że skóra na głowie i włosy utrzymane w czystości, zabezpieczają ją od wszelkich wyrzutów, wysypów i krost,— szczególniej u małych dzieci.

Cena **rs. 1,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 50.** Główny skład „Wody Ateńskiej" w magazynie **à la Renaissance,** przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim. — Uważać podpis: Le premier agent **Dobjański.** 1—6 — 19312 —

Norwegskie Skoncentrowane

MLEKO

nagrodzone medalami honorowemi na międzynarodowych wystawach w Filadelfji 1876 i w Bruxelli 1876 r. — Mleko to pochodzące od krów znanej rasy Norwegskiej, naturalną paszą żywionych, zaleca się czystością wyrobu, dobrocią smaku i trwałością. — Każda puszka opatrzona jest przepisem użycia i marką fabryczną przedstawiającą niedźwiedzia, na którą przy kupnie zwraca się uwagę.

Skład w Warszawie u **A. F. Galle,** Senatorska Nr 18, pod Słoniem. 1—0—19475

Wielki Skład wyrobów pończoszniczych

z własnej fabryki, założonej w roku 1830 i z najsłynniejszych fabryk zagranicznych.

Kaftaniki wełniane, bawełniane i jedwabne, Kalesony, Skarpetki, Pończochy, Spódniczki, Kamizelki damskie, Rękawiczki liberyjne, Nabrzuszniki, Chustki, Szale i tp. **po cenach fabrycznych. A. RIEDEL. Fabryka Wyrobów pończoszniczych w Hotelu Europejskim — i przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 11.** 2—6—18955

Warszawska Agentura Ogłoszeń

„RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI,** wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty.** Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 3—0

Ostrzeżenie.

Uprasza się osoby interesowane, aby nikt nie wchodził w układy z Władysławem Kowalskim o sprzedaż Kolonji Nr 17 we wsi Dziekanowie niemieckim położonej, gdyż toczy się proces o rozwiązanie kontraktu kupna sprzedaży, a to pod skutkami prawa.

—19395—1—2 **Maciej Suczyło.**

Magazyn Ubiorów Mężkich

S. MAGNUSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 4 nowy.

Sprzedaje gotowe ubrania w dobrych gatunkach **tanio!** Poleca wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonywa krojem modnym. Wykończenie staranne. Ceny przystępne. Posiada również **BURKI i PALTA** z pasami do wyboru. —19409—1—6

Do Administracji

Składu Wódek,

potrzebną jest osoba obznajmiona z interesem i kaucją w gotowiźnie 2—3000 rs. Tamże potrzebny doskonały **Dystylator.** Oferty składać proszę w Redakcji pod lit. **A. Z. 58.**

2—3 — 19138 —

Rs. 4 do 6,000,

potrzebne na dom, wartości 60,000; pożyczona summa będzie spłaconą pożyczką Towarzystwa. O stanie hypotecznym i warunkach, objaśni W-ny Rejent Ciunkiewicz. —19320—1—3

Masło Litewskie wyborowe, również Masło bez soli codziennie świeże, śmietana i Sery

wszelkich rodzai i gatunków, w sklepie wiktuałów (dawniej Koreczke), Marszałkowska Nr 34. —19372—1—9

Potrzebny jest

Rządca domu z kaucją.

Ulica Widok Nr 2, u właściciela. —19446—1—2

BILARD

w dobrym stanie, potrzebnym jest do Grodziska.—Adresować należy: Józefowi Sokolnickiemu w Grodzisku (kolej Wiedeńska), w rynku. —19414—1—3

Do Sklepów Stowarzyszenia „Merkury"

nadchodzą codziennie świeże

DROŻDŻE.

—19382—1—6

Jest do sprzedania

Ganitur Mebli

mahoniowy, stół, kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł używanych, za nizką cenę. Ulica Freta-Szeroka Nr 7 nowy, a mieszkania 14. —19398—1—2

Centralny Instytut

Gimnastyczno-Leczniczy.

Szkoła Gimnastyki i Fechtunków **St. Majewskiego** na Seweryno wie, przyjmuje chorych, dotkniętych chorobami chronicznemi, ze skrzywieniami kręgosłupa (scoliosis), zesztywnieniami stawów nóg i rąk. Lekcje gimnastyki i fechtunków obecnie udzielają się w różnej porze dnia od 10-tej wieczorem. I-sza filja zakład Nowy-Świat Nr 5, wprost straży ogniowej. 6—6 —18331—

Kop. 65

garniec Nafty Amerykańskiej

w najlepszym gatunku, w składzie mydła i świec i wyrobów blacharskich **M. Haftmana,** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 24 nowy, drugi dom od Chmielnej w suterynie. —19204—3—3

Jest do sprzedania:

Fortepian petersburski Freya, Papuga i Pies Buldog młody. Nowolipie Nr 53, mieszkania Nr 3, zastać można od godziny 1 do 4 po południu.

Potrzebną jest **Panna** kompletnie uzdolniona w strojach damskich do magazynu Teresy Grodzickiej, ulica Szeroka-Freta Nr 6. —19176—3—3

Ekstrakt Orzechowy

wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. — Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop 50. kosztuje. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia Pomada orzechowa za słoik rs. 1 kop. 80. Olejek orzechowy za flakon rs. 1 kop. 20, służące tylko do przyciemniania włosów. — Skład Główny na Warszawę u **Aleksandra Kocha,** ulica Nowo-Senatorska Nr 4, oraz jest do nabycia u **W. B. Śniechowskiego** i **A. Lipinka;** a w Radomiu u **H. Fricka.** 4—6—18819

Lekcje Tańców,

róg Orlej i Leszna Nr 19 nowy.

—17868—6—6 **Puchalski.**

BAKALJE ŚWIEŻE

Funt kop. 30.

Sprzedaje nowo otworzony Skład Owoców i różnych delikatesów **Michała Rotheim et Comp.** Krakowskie-Przedmieście Nr 75.

4—7 — 18995 —

Wyprzedaż rozmaitych Mebli

w wielkim wyborze, dla braku miejsca po **bardzo nizkich cenach,** w Magazynie J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41, w prawej oficynie na dole, otwarty i oświetlony do godziny 9 wieczorem. —18503—6—15

2 KLACZE

i **Ogier młody,** rosłe, zawodzkie, maści karej, do sprzedania, powozowe i do wierzchu zdatne, dobrze utrzymane, za cenę bardzo umiarkowaną. Ulica Jerozolimska Nr 32, mieszkania 13. —19016—3—3

W domu pod Nrem 1608 A (nowy 5) przy ulicy Nowogrodzkiej, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go Stycznia 1878 roku, sześć dużych, wysokich, widnych, z czterema wejściami, nowo zbudowanych

SUTERYN

na warsztaty, za rs. 375. Zwraca się uwagę pp. majstrów na obszerność i przystępną cenę. W suterynach tych pracować może kilkunastu robotników, a prócz tego jeszcze na mieszkanie jest wygodne miejsce.

2—6 —19233 —

Za rs. 275 rocznie,

do najęcia **dwa duże Pokoje,** przedpokój, kuchnia i pokoik dla służącej, od 1-go Grudnia r. b. Wiadomość u stróża. Krakowskie-Przedmieście Nr 38, naprzeciw Saskiego Placu, dom W-go Podgórskiego. —19403—1—1

Do wynajęcia zaraz

trzy Pokoje i kuchnia,

drugie piętro w oficynie. Ulica Długa Nr 21 nowy, dom W-go Dra Bruner, stróż Andrzej wskaże. —19407—1—3

Na Krakowskiem-Przedmieściu, jest do odstąpienia

SKLEP

z urządzeniem. Wiadomość w Kiosku, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. —19408—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

przy ulicy Ogrodowej Nr 5. —19405—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Ноября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 258

Dnia 21 listopada 1877 roku. — Środa. — Dnia 9 (21) listopada 1877 roku.

NOWE DZIEŁA

do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych:

Elementarna teorja muzyki, przez **A. Pitschmana,** kop. 50.

Emancypacja i równouprawnienie kobiety, przez **St. Bronikowskiego,** rs. 1 kop. 60.

Kamienne serca, komedja w 3-ch aktach wierszem, przez **A. Mostowskiego,** kop. 60.

Listy o fizjologji przez **K. Vogt'a,** przekład Dra **K. Dobrskiego** ze 110 drzeworytami w tekscie, rs. 3.

O zadaniach i stanowisku filozofji w obec dzisiejszej umiejętnej wiedzy, przez Dra **M. Straszewskiego,** wydanie 2-gie, kop. 65.

Wychowanie publiczne na podstawach ekonomji politycznej, przez **A. Czarnowskiego,** kop. 75.

SKŁAD GŁÓWNY

w KSIĘGARNI

GEBETHNERA I WOLFFA.

3-3 — 19119 —

Nakładem i drukiem Księgarni

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w WILNIE,

wyszedł Tom IV-ty

dzieła p. t.

RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ,

początkowie podług notat

Aleksandra Zdanowicza,

uzupełniony i do ostatnich czasów doprowadzony przez

Leonarda Sowińskiego.

Tom powyższy obejmujący górą 830 stron, zawiera: Dramat.—Tłómacze poetów obcych.—Powieściopisarstwo. — Dziejopisarstwo.— Życiorysy i Pamiętniki.—Archeologję.—Historję literatury polskiej.—Bibljografję.—Dzieje Polski w obcych językach.—Dzieje powszechne i geografję.—Podróże.

Znajdujący się pod prassą Tom V-ty dodatkowy obejmuje: Filozofję, Ekonomję polit., Statystykę, etc., oraz spis alfabetyczny autorów i dzieł w całem dziele powyższem wzmiankowanych.

Dzieło niniejsze ułożone w sposób niezmiernie treściwy, interesujący i popularny, przedstawia najzupełniejszy obraz **Literatury Polskiej,** od jej początków po koniec roku 1876, i dla każdego pragnącego dokładnie się z nią obeznać jest niezbędne.

Cena prenumeracyjna za 5 tomów, obejmujących górą 230 ark. ścisłego druku, zostaje do ukończenia całego dzieła rs. 10 (z przesyłką rs. 11). W Warszawie skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

—16081—9—12

Właśnie wyszedł pierwszy

Polski Kalendarz

dla

Aptekarzy i Chemików

jest do nabycia w księgarni **Gebethnera i Wolfa** w Warszawie po cenie rs. 1 k. 20 (8 złp.)

1—3—19351

Niewiasta Mężna

przez

Księdza Landriot, biskupa Roszelli,

wyszła w tłómaczeniu polskiem nakładem **Redakcji Przeglądu Katolickiego** i jest do nabycia w tejże Redakcji przy ulicy Senatorskiej Nr 6 i we wszystkich księgarniach.

Cena kop. 75.

—16743—7—12

— Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż na mocy upoważnienia właściwej Władzy, przyjmuję na mieszkanie i stół **Uczniów** wyznania mojżeszowego uczęszczających do szkół. Oprócz pomocy we wszystkich szkolnych przedmiotach, rodzicielskiej opieki i moralnego wychowania, dzieci będą mogły korzystać z gruntownej nauki religji i języka hebrajskiego.—Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 77, dom W-go Jarockiego.

Salomon Neumark.

—19412—1—6

Nowości Muzyczne!!!

Skryta miłość, Gavott, grywany w Dolinie Szwajcarskiej. Cena kop. 30.

G. Verdi, Fantazja z opery „Aida," kop. 45.

St. Moniuszko, Arja z kurantem z opery „Straszny Dwór," kop. 22 i pół.

W. Kruziński, Aż do świtu, mazur, k. 22½.

— Dla Heleny, walc, kop. 22½.

W. Ana, Le rêveil du coeur, polka, k. 22½.

— Jetaime, polka-mazurka, kop. 22½.

Skład główny w Redakcji „Echa Muzycznego" przy ulicy Miodowej Nr 6, w Warszawie. —18951—3—3

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Wielki Sennik Egipski,

wykładający najlepiej przeszło 4,000 różnych snów, z dodaniem dni szczęśliwych i nieszczęśliwych w każdym miesiącu, oraz panujących planet. Cena kop. 20. —18900—4—6

STUDENT

posiadający srebrny medal, życzy sobie udzielać lekcje, lub korrepetycje z przedmiotów gimnazjalnych, oraz języka francuzkiego. Ulica Sto-Jańska Nr 19, mieszkania 4.

—19434—1—3

POLKA

wykształcona w średnim wieku, z mocnym francuzkim, angielskim i niemieckim, średnią muzyką, z dobremi świadectwami, jest do natychmiastowego umieszczenia. Wiadomość u profesora **Préchamps,** Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —19423—1—3

Lekcje Języka Niemieckiego,

za bardzo przystępną cenę Wiadomość w Rekomendacji Nauczycieli Witkowskiej, Długa Nr 21. —19424—1—2

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny. Orla Nr 10, mieszkania Nr 2. —19450—1—1

Żądaną jest

Francuzka lub Niemka,

z wysoką muzyką, z dobremi rekomendacjami, na wieś, o cztery godziny drogi koleją. Proszę się zgłosić na ulicę Włodzimierską Nr 4 domu, mieszkania 1. —19152—3—3

O Pracę

uprasza młody człowiek, posiadający języki: polski, ruski, niemiecki, angielski i nieco francuzki i mający kaligraficzny charakter pisania. Adresy uprasza składać w Redakcji tego Kurjera pod lit. G. K. —19150—2—3

Potrzebny jest

Nauczyciel Niemiec,

któryby za osobny pokój, śniadanie i kolację, przygotował z języka niemieckiego do politechniki w Rydze. Przytem zapewnia się osobna lekcja. Wiadomość w księgarni Gebethnera i Wolfa. —19210—2—3

SKLEPOWA

z kaucją 100 rs., zaraz otrzyma miejsce w sklepie konsumcyjnym. Wiadomość w magazynie nasion Nowy Świat Nr 17.—Są do sprzedania **suszone śliwki i gruszki,** pud od rs. 3 do 3 kop. 50. —19301—2—3

Najtańsza, codzienna gazeta polityczno-literacka

„NOWOSTI"

wychodząca w St. Petersburgu, codziennie bez wyjątku poniedziałków całemi numerami, a nazajutrz po świętach galowych w formie dodatków lub buletynów telegraficznych, pomieszcza najświeższe wiadomości wcześniej od innych gazet, a rozmaitością treści dorównywa innym znacznie droższym gazetom—co każdy łatwo sprawdzić może przez porównanie. Pod rubryką „Prassa rossyjska" pomieszcza przegląd najciekawszych artykułów z innych gazet, pod rubryką „Światła i cienie" najwybitniejsze fakta z życia społecznego i lokalnego, w dziale literackim zajmujące utwory belletrystyczne oryginalne i tłomaczone.

Przedpłata z przesyłką kosztuje: na jeden, dwa, trzy i cztery miesiące, po rublu miesięcznie, na miesięcy 5 rs. 4 kop. 50; na 6, rs. 5; na 7, rs. 5 kop. 75; na 8, rs. 6 kop. 50; na 9, rs. 7; na 10, rs. 7 kop. 50; na 11, rs. 8 kop. 25; na 12 to jest na cały rok rs. 9. Przedpłata za 13 i więcej miesięcy, kosztuje w stosunku 75 kop. miesięcznie. Zapisywać się można tak na rok przyszły jako też i na miesiąc bieżący i następne roku bieżącego. Pieniądze i listy adresować należy: Do Redakcji gazety **„Nowosti"** w St. Petersburgu.

3—3 — 17567 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na sprzedaż starych narzędzi ogniowych, pozostałych po przeróbce taboru Warszawskiej Straży Ogniowej, a mianowicie:

7 sikawek czterokołowych większych, z mosiężnemi szprycami;
5 takichże sikawek mniejszych, także ze szprycami;
33 wozów czterokołowych pod beczki; i
5 wozów czterokołowych, tak zwanych liniejek.

Licytacja rozpocznie się od cen:
za sikawkę ze szprycą rs. 35;
za wóz pod beczkę, jak również za liniejkę rubli 6

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadjum, wyrównywające 1/10 części wartości sprzedawanego przedmiotu i na koszta ogłoszenia od jednej sikawki po rs. 1 kop. 50 i od każdego wozu po kop. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie. wyjąwszy dni świątecznych, sprzedawane zaś przedmioty w koszarach Mirowskich, gdzie się znajduje 3 część Straży Ogniowej.

2—3 —18701

Rada Miejska Warszawska DOBROCZYNNOŚCI PUBLICZNEJ.

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku pierwszej licytacji na dostawę niektórych przedmiotów i produktów i niezatwierdzenia licytacji na dostawę mięsa dla Zakładów Dobroczynnych w Warszawie na rok 1878, w Radzie Miejskiej w dniach poniżej wymienionych odbędzie się powtórna licytacja na dostawę tychże przedmiotów od cen podwyższonych, a mianowicie:

A) Dla wszystkich zakładów dobroczynnych, z wyjątkiem Zakładów dla Starozakonnych.

Dnia 15 (27) Listopada:

1. Mąka wszelkiego gatunku na summę rs. 16,220, vadium rs. 1,620.
2. Kasza wszelkiego gatunku, groch, fasola i ryż, na summę rs. 15,154 kop. 40, vadium rs. 1,520.
3. Mięso wołowe, cielęce i baranie, na summę rs. 44,295, vadium rs. 4,430.

Dnia 16 (28) Listopada:

4. Mięso wieprzowe, słonina i sadło na summę rs. 4,644, vadium rs. 470.

B) Dla wszystkich zakładów dobroczynnych.

5. Nafta, olej do lamp, świece, mydło, farbka, krochmal i soda, na summę rs. 7,330, vadium rs. 730.

C) Dla zakładów dobroczynnych dla Starozakonnych.

7. Mięso koszerne, wołowe, cielęce i łój, na summę rs. 8,629, vadium rs. 860.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym w ogłoszeniach o pierwszej na wspomnione przedmiota licytacji.

Członek Zarządzający Czynnościami Rady **K. Puch lski.**
Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

1—1 — 19437 —

Zaraz, tanio!

Futro męzkie, Mundur galowy, administracyjny klasy VIII ej ze szpadą i kapeluszem, Salopa futrzana za rs. 15, Kołnierz gronostajowy, bardzo duży, dwa piżmowcowe ciemne z mufkami,— Szal francuzki piękny, cienki,— Świeczniki srebrne i różne Ubranie męzkie.— Ulica Nowolipki Nr 34. Stróż wskaże Od godziny 11—2 po południu. —19441—1—3

Buchhalter i Korespondent

zagraniczny, władający językami niemieckim, francuzkim, angielskim, włoskim, polskim i ruskim, a korespondujący z łatwością w dwóch pierwszych, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia w Warszawie. Reflektanci zechcą złożyć swe adresa w Redakcji niniejszego pisma pod lit. B. L. 22. —19166—3—3

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.

Skład Warszawskiej Fabryki Pończoch, Kamaszy, Kaftanów, Spódnic.— Ulica Hr. Berga Nr 11. —16832—14—0

Polski Skład Nici, Włóczki, Bawełny 4, 6 i 8 drutowe, funt po 75 i 85 kop.; Wełna jedwabna, po rs. 4 kop. 50. Ulica Berga Nr 11.

Skład Maszyn do Pończoch Szwajcar., jedynie praktycznych, od 85 rs. do 250, okrągłe na wyrób prosty jarmarczny, po rs. 38. Królewska 23.

Formy papierowe Paryzkie

są do nabycia od kop. 30, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci, a także przyjmują się do krajania suknię i okrycia od kop. 50. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w domu zwanym Roeslera, w sieni przechodniej na 1-szem piętrze.—**A. Gałecka.** —18021—4—6

Do sprzedania za rs. 200

TUMAKI

mało używane, wyborowe, z pod dużej salopy. Ulica Widok Nr 13. Stróż wskaże. —18941—2—3

SZUBA

męzka na lisach z wyłogami bobrowemi, bardzo mało używana. Ulica Chłodna Nr 41, mieszkania Nr 3. —18495—3—3

FUTRA

do sprzedania złożone zostały: niedźwiedzie używane, jedno za rs. 100, drugie za rs. 50, Palto szopowe za rs. 40, u kuśnierza W. Raaba, ulica Marszałkowska Nr 75.—Tamże przyjmują wszelkie roboty kuśnierskie. —19224—2—3

Jest do sprzedania:

Parawan mahoniowy, Futro niedźwiadki, oraz do wynajęcia Lodownia. Wiadomość, ulica Mokotowska Nr 5, u właściciela domu. —19241—2—3

Konfitury i Konfekty,

KIJOWSKIE

znane z dobroci, otrzymał świeżo Skład Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet**, tenże Skład poleca **Czekoladę** świeżą Baleta,, **Orzechy** chińskie, **Miód** Patoka krajowa w słoikach po kop. 40, **Julienne** prasowana i suszoną świeżą i **Trufle** krajowe konserwowane w puszkach. 4—15 — 18988 —

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Mufka i Kołnierz

tumakowy. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 37, mieszkania Nr 37, w 2-em podwórzu. —18980—3—3

Sztuczna reperacja:

porcelany, marmuru, wyrobów gumowych i odnowienie żyrandoli. Ulica Podwal Nr 32, w sklepiku, naprzeciw sali „Zacisza.“ —18474—3—3

Partja Swiec woskowych

mineralnych, złoconych, do sprzedania: 3, 4 i 5 na funt. Wiadomość w składzie maszyn, Miodowa Nr 10. —18139—4—6

Młoda Osoba,

dobrze wychowana, z językiem francuzkim, niemieckim i doskonałą krawieczczyzną, szuka obowiązku do towarzystwa damy, gdzie również zajmować się może gospodarstwem domowem. Adresa proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego do Marji S. —18979—2—3

MASŁO

w dobrym gatunku, w sądkach po 2 pudy, jest do sprzedania u

Ostrowskiego i S-ki

Senatorska Nr 22. —18315—6—0

Jest do sprzedania

FUTRO

Dublony męzkie, na osobę wysokiego wzrostu. Ulica Chmielna Nr 6, mieszkania 5. —19137—2—3

Do sprzedania:

Surdut i Spodnie wojskowe na lisach, na wzrost mały i dwie pary **Butów** na zimę, z suknem w środku, mało noszone, za cenę bardzo umiarkowaną, przy ulicy Śliskiej, dom Nr 4/6, spytać Rządcy domu. —19154—2—3

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera.

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:

Kompletnością mechanizmu
Konstrukcją prostą
Łatwością użycia
Nieporównaną wytwórczością
Wielką trwałością.

THE SINGER MFG. CO. N.Y. TRADE MARK

Spłata tygodniowa

po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłatę tygodniową po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką; na balansjerze zaś maszyny znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyficat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger“—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer,“ są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku

G. NEIDLINGER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski.

4—19 — 19069 —

W Fabryce Ram, przy ulicy Królewskiej Nr 13 nowy

Lustro

duże, w ramie złoconej, z rzeźbą, do sprzedania, za cenę bardzo nizką. —19264—2—3

Skład Nafty

Walentego Kronenbergh,

poleca Naftę amerykańską gazowe **kop. 65**, $7\frac{1}{2}$ funta ważący, Oliwę do maszyn i do palenia, Smarowidło Belgijskie do maszyn i osi, Świece stearynowe, wszystko w gatunkach wyborowych, po cenie umiarkowanej. Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6. —19269—2—3

Jest do wydzierżawienia przy Handlu Win i Korzeni

Restauracja

z całym przyborem i billardem, któryby z panów Kucharzy chciał zadzierżawić, musi złożyć odpowiednią kaucję. Wiadomość w Hotelu Saskim w Dystrybucji P. Kobylińskiego. —19220—2—3

Kapelusze Damskie

akamitne z ubraniem

od rs. 5.

w Pracowni Sukien i Strojów Damskich, Krak.-Przedm. 415 (15), wprost pomnika Ks. Paskiewicza. 2 gie piętro od frontu. 4—6 — 18656 —

Skład Węgli Kamiennych

jest do odstąpienia z **powodu wyjazdu** przy ulicy **Pańskiej Nr 47**. Tamże jest do sprzedania **Desek** suchych gruszkowych całówek łokci 24. 3—3 — 19 40 —

Jest do sprzedania za gotówkę lub w zamian za dom

Folwark Borucza,

od kolei Petersburskiej, stacji Tłuszcz wiorst 7, włók 10, w tem łąk mórg dużych 45, lasu włók 3, resztę pastwiska; ziemia orna żytnia, inwentarze dostateczne, oraz maszyna sieczkarnia. Bliższa wiadomość: ulica Karmelicka Nr 2—w Kawiarni. —19087—3—3

Nauka kroju i szycia sukien Damskich

wykładaną jest teoretycznie i praktycznie przez

A. GAŁECKĄ,

bez wszystkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń zupełnie niepotrzebnych, które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i niezrozumiałą czynią. Nauka przezemnie napisana i wykładana, jest tak ułatwioną, że osoby uczące się dla swej przyjemności, już po trzech lekcjach, przy pomocy tylko centymetra, krajać mogą.

Nauka potrzebująca wiele przyrządów, na nie się nie przyda, i z tego powodu w żadnym magazynie się nie praktykuje, gdyż nie przyniosłaby żadnej korzyści. Panie zaś, które życzą sobie przejść naukę zupełną, aby być w możności założenia i prowadzenia Magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego wykończenia wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15.

Panie, które po przejściu nauki w innych zakładach zgłaszają się do mnie po wydoskonalenie, mogą takowe nabyć za opłatą rubli 6. Panienki nie umiejące jeszcze szyć, uczą się w innych warunkach. Osoby kończące naukę, dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z moich materjałów, poczem odbierają formalne świadectwa.

Zapisywać się można każdodziennie w pracowni ulica Długa Nr 32, od 10 do 1 szej lub w Zakładzie Nauki, Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom przechodni, zwany Rezlera na 1 szem piętrze, od 3 do 6 po południu. Wykład Nauki Kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich księgarniach.—**A. Gałecka.** 2—6 —18987—

Z powodu nadwątlonego zdrowia, znajduje się do odstąpienia, od wielu lat egzystująca

Garkuchnia,

przy ulicy róg Tamki i Aleksandrja pod Nr 2, porozumienie bliższe tamże. —19198—3—3

Dla Doktorów

lub chcących wynająć Ekwipaż stale na godziny, tanio. Wiadomość w zakładzie wynajmu Ekwipaży. Nowy Świat Nr 7. —18921—5—6

Przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 48 nowym, jest do sprzedania

DOM

murowany parterowy frontowy, z placem frontowym do budowania, w podwórzu oficyna i zabudowania gospodarskie, od tyłu piękny i obszerny ogród owocowy. Ogółem placa jest przeszło 8.000 łokci kwadratowych. Posesja ta zdatna na jaką większą fabrykę, lub na skład węgli i drzewa. Ogólny szacunek rs. 18,000, potowa tej summy przy kupnie jest wymagalna. Wiadomość na miejscu u właściciela. —19267—2—3

LESZNO Nr 7

trzeci dom, od ulicy Rymarskiej,

są do najęcia następujące lokale:

7 Pokoi z Przedpokojem i Kuchnią na 1-szem piętrze	rsr. 750.
4 Pokoje z Przedpokojem i Kuchnią na dole	„ 420.
2 Pokoje z Kuchenką na dole	„ 180.
3 Pokoje z Kuchnią na drugiem piętrze	„ 320.
2 Pokoje na temże piętrze	„ 120.
2 Pokoje i Kuchnia na dole, zdatne na warsztat	„ 180.
Skład bardzo obszerny, zdatny na magle	„ 150.

Wszystkie schody oświecone gazem, zlewy we wszystkich mieszkaniach, wodociąg i inne wygody. Wiadomość u Właściciela domu, na drugiem piętrze. 3—3 — 18961 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 743 c (nowy 5.)